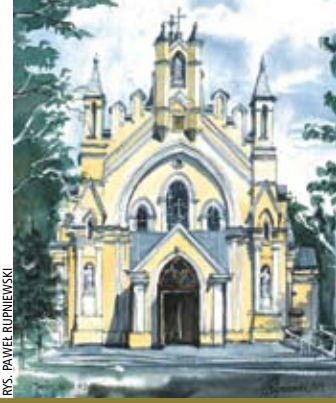


JÓNASZ Józefów



NR 7 (63) PAŹDZIERNIK 2016 ■ MIESIĘCZNIK PARAFII MATKI BOŻEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ





Uroczysta Msza Św. z okazji **40 rocznicy** **ruchu oazowego** oraz **Agapa**

3 października 2016 r.



„Ten pan jest dobry, czy zły” – pytał mój najmłodszy syn Daniel, widząc że oglądamy wiadomości i ktoś akurat się wypowiada. Jeśli odpowiadałam: dobry – Daniel wykazywał zainteresowanie. Jeśli jednak padła odpowiedź: „nieдобry” – syn tracił zainteresowanie i wracał do swoich zajęć. Dzieci dorosły, ale to, co im przekazywaliśmy, dziś ciągle jest aktualne – umieć odróżnić dobro od zła i jasno ustawić granicę.

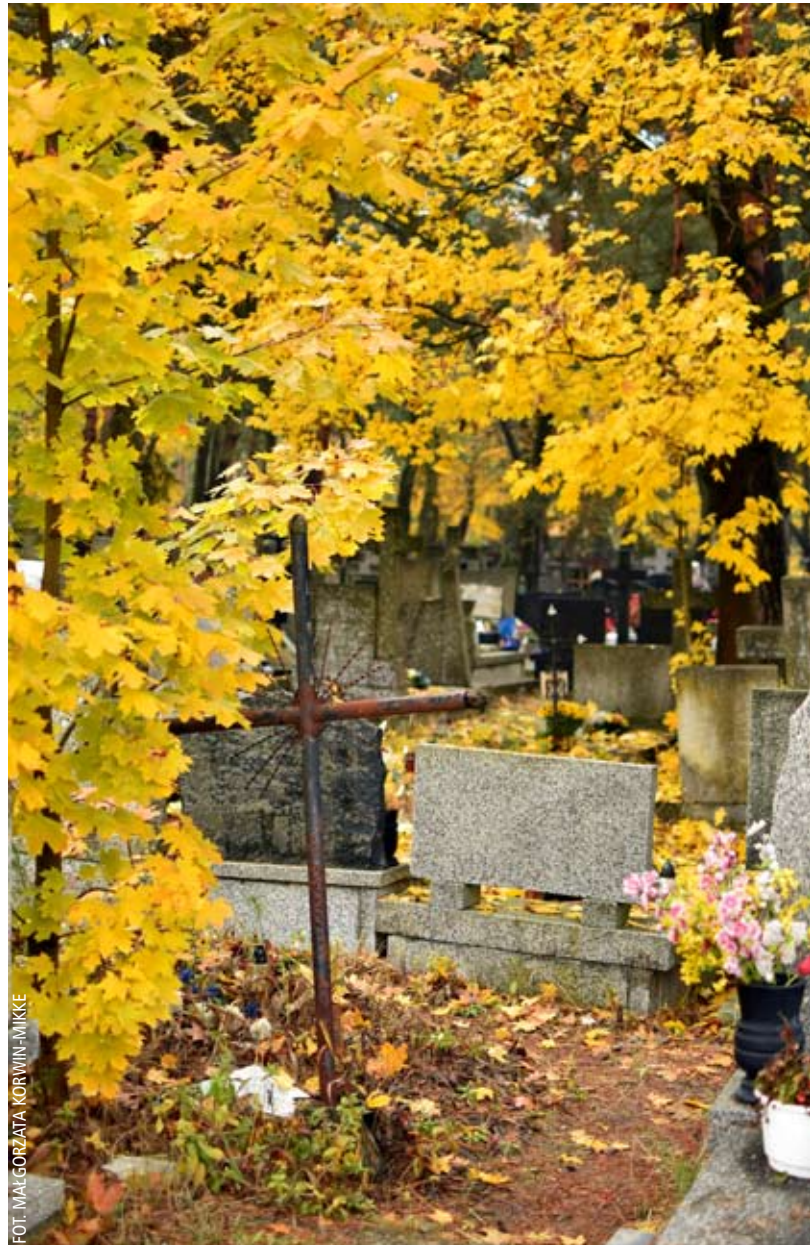
Dziś otacza nas dużo większy medialny chaos, niż było to kilkanaście lat temu i jest wielu ludzi tworzących pozory dobra, za którymi czai się zło. Piekarze pieką chleb, w którym obok mąki są toksyczne chemikalia niszczące nasze organy wewnętrzne, a producenci rzepaku „wybarwiają go” trującym randapem. Mleko nie jest prawdziwym mlekiem, a reklamowane „lekarstwa” odbierają nam zdrowie. Na ekranach telewizyjnych pokazuje się osoby, które powinny raczej płonąć wstydem gdzieś w ukryciu, a ludzi mądrych i godnych szacunku ośmiesza się i miesza z błotem.

Już w homilii na rozpoczęcie konklawe – po którym został Papieżem – kardynał Ratzinger przestrzegał przed dyktaturą relatywizmu, „której nie można lekceważyć, bo nie uznaje niczego za ostatecznie obowiązujące i ostateczny wzorzec czy podstawę, a liczy się tylko własne „ja” i jego życzenia.” Podczas 6 lat swojego niezwykłego pontyfikatu przynajmniej 100 razy wypowiadał się na temat dramatycznych skutków relatywizmu. Niedawno rozpoczęłam montaż filmu o Benedycku XVI pt. „Bez lęku”, i zatopiona w słowach wielkich kardynałów – przyjaciół Ratzingera niemal nie zdawałam sobie sprawy z upływu czasu. Kiedy w przerwie montażu wyszłam na korytarz telewizyjny ze zdumieniem zobaczyłam ubrane na czarno koleżanki. Wędrując dalej, z rosnącym przerażeniem stwierdzałam, że tej grobowej czerni jest coraz więcej – za kolejnym zakrętem korytarza nowe kobiety – groby, walczące o to, aby łono kobiety, ich łono, mogło być miejscem kaźni...

Dziś jest czas, w którym my, chrześcijanie musimy jasno określić granice dobra i zła i bez lęku – jak papież Benedykt XVI – mówić prawdę o rodzinie, którą stworzyć mogą tylko mężczyzna i kobieta, o życiu, które jest darem i aborcji, która jest zabójstwem.

Kiedy w najbliższych dniach staniemy na cmentarzach, aby modlić się przy grobach naszych bliskich – ze świadomością, że wielu z nich cieszy się już nieskończoną radością Nieba – módlmy się też za biedne ofiary dyktatury relatywizmu, które często po prostu z ignorancji, lub braku miłości stają na barykadach prowadzących do otchłani.

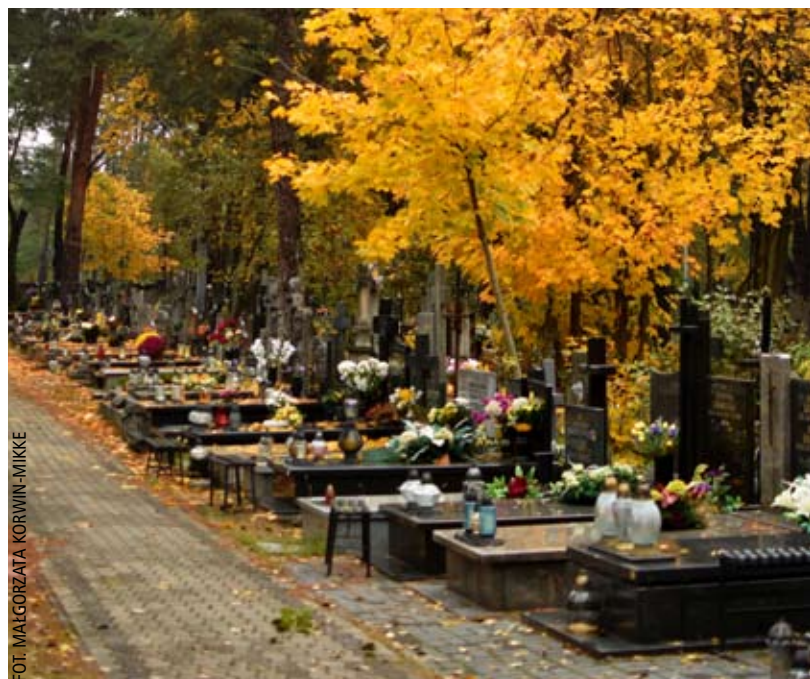
■ ELŻBIETA RUMAN



FOT. MALGORZATA KORWIN-WIKKE

Spis treści

Od Redakcji	3
Kalendarium Duszpasterskie	4
7 praktycznych sposobów na czynienie miłosierdzia	5
Niedziela Chleba	7
Po 123 latach	8
Wielka Pokuta	10
„Jak Bóg da” recenzja filmu	11
Zaduszki, czyli wyjątkowe rekolekcje, Jan Twardowski – recenzja	12
Prawdziwe oblicze Halloween	13
Jak naprawdę miał na imię Andriolli	15
Wspierajmy rozwój mowy naszych dzieci	16
Zapiski Syberyjskie	18
Mama na szpilkach – Koncert	19
Co nowego w kraju i na świecie	21
Kronika Parafii – rok 2000	22



FOT. MALGORZATA KORWIN-WIKKE

Kalendarium duszpasterskie

– listopad 2016

- **1 listopada** (we wtorek) **Uroczystość Wszystkich Świętych**. W tę uroczystość uwielbiamy Boga wszystkich czasów w Jego świętych – w ludziach, którzy przeszli przez życie wierni Bogu i Jego przykazaniom. Dla nas są oni drogowskazami na drodze do wieczności, na radosne spotkanie z Ojcem w Niebie. Msze św. w tym dniu jak w niedziele 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00 (na cmentarzu!), 18.00 i 20.00. Pamiętajmy, że w tym dniu msza św. **o godz. 13.00** będzie odprawiona **na cmentarzu** i po niej procesja żałobna po cmentarzu. Zapraszamy wszystkich do wspólnej modlitwy za naszych zmarłych.
- W środę, **2 listopada**, przypada **wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych – Dzień Zaduszny**. Modlimy się w tym dniu za tych, którzy nas poprzedzili w drodze do wieczności. Modlimy się za zmarłych, a w sposób szczególny za tych, którzy przez proces oczyszczenia w czyścim ogniu oczekują wiecznego zjednoczenia z Panem. Msze Święte w naszej świątyni o godzinie 6.30, 7.00, 8.30 i 18.00. Po Mszy św. o godz. 18.00 procesja żałobna wokół kościoła i wypominki za zmarłych. Na procesję przynosimy świece lub znicze.
- W piątek **11 listopada** – nasze **Narodowe Święto Niepodległości**. Wspominając czas miniony trudnego wykuwania niepodległości Polski, trzeba o tym pamiętać również i dzisiaj, chociaż żyjemy już w wolnej i niepodległej Ojczyźnie. I dzisiaj musimy myśleć o odrodzeniu się naszego narodu w wielu różnych wymiarach. Chcemy w tym momencie szczególnie pamiętać o tych, którzy przelewali swoją krew i oddawali życie w obronie Ojczyzny. Niech w tych dniach nie zabraknie nas przy mogiłach żołnierzy z lat 1918–1920 i modlitewnej o nich pamięci. Msze Święte o godzinie 6.30, 7.00, 8.30, 11.00 i 18.00. **Główna Msza św. w intencji Ojczyzny o godz. 11.00**. Zapraszamy na nią wszystkich, zwłaszcza władze samorządowe, poczty sztandarowe, organizacje społeczne. To bardzo ważne, byśmy umieli spotkać się na modlitwie w intencji naszej Ojczyzny – intencji dziękczynnej i błagalnej zarazem.
- Komitet organizacyjny zaprasza na piąty już **Piknik Patriotyczny** przy parafii pw. MB Częstochowskiej. Piknik jest organizowany w ramach obchodów Narodowego Święta Niepodległości w niedzielę **13 listopada**. W tym dniu po Mszach św. wokół kościoła wiele atrakcji; ekspozycje Pikniku można będzie oglądać w godzinach 11.00–15.00. Po Mszy św. o godz. 13.00 apel poległych i złożenie kwiatów przy pomniku powstań narodo-wo-wyzwoleńczych. Serdecznie zapraszamy.
- Również w niedzielę **13 listopada** o godz. 15.00 w naszym kościele charytatywny **koncert Oliviera Palmera**, uczestnika tegorocznego MUST BE THE MUSIC, laureata Międzynarodowego Festiwalu Ślimakowe Rytmy. W koncercie weźmie udział również piosenkarz i muzyk **Marek Połynko**, a poprowadzi go **Marta Hoffmann**. W ramach koncertu będą zbierane datki na protezy dla naszego parafianina Błażeja Cymermana, który uległ wypadkowi.
- **20 listopada Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata**. Po Mszy św. o godz. 13.00 odbędzie się wystawienie Najśw. Sakramentu i dokonamy **Aktu Przyjęcia Jezusa za Króla i Pana**, potem odmówimy Litanię do Serca Pana Jezusa oraz

Akt poświęcenia rodzaju ludzkiego Chrystusowi Królowi. Za udział w tym nabożeństwie możemy uzyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami.

- **27 listopada – I Niedziela Adwentu** – wchodzimy w okres Adwentu. Można go podzielić na dwie części: najpierw kieruje naszą uwagę na powtórne przyjście Chrystusa na końcu czasów, a następnie przygotowuje nas do świąt Bożego Narodzenia, podczas których czcimy pierwsze przyjście Chrystusa między ludzi. Jest to więc czas świętego i radosnego oczekiwania. Niech to będzie dla nas czas religijnego skupienia, medytacji, pokuty. Modlitwy, wyrzeczenia, rezygnacja z hucznych wesel i zabaw niech pomnażają duchowy skarb Kościoła i będą wyrazem naszego oczekiwania na przyjście Pana. Ze szczególną uwagą wpatrujemy się w Maryję, która jest najpiękniejszym wzorem adwentowego oczekiwania na przyjście Odkupiciela. Podczas **Mszy Świętych Roratnich (pon. – sob. godz. 6.30)** będzie ją symbolizowała zapalona świeca. Starajmy się naśladować Jej bezgraniczne za-wierzenie oraz oddanie Bogu i ludziom.

■ KS. KAZIMIERZ – PROBOSZCZ



Modlitwa do Jezusa naszego Króla i Pana

Jezu Chryste, Królu Wszechświata, Panie nasz i Boże, Odkupicielu rodzaju ludzkiego, nasz Zbawicielu!
Ty, który mówiłeś, że Królestwo Twoje nie jest z tego świata, który wzywałeś nas do szukania Królestwa Bożego i nauczyłeś nas prosić w modlitwie do Ojca:

„przyjdź Królestwo Twoje”,
wejrzyj na nas stojących przed Twoim Majestatem.
Wywyższamy Cię, oddajemy Ci cześć i uwielbienie.
Pokornie poddajemy się Twemu Panowaniu i Twemu Prawu.
Świadomi naszych win i zniewag zadanych Twemu Sercu przepraszamy za wszelkie nasze grzechy i zaniedbane dobro.
Wyrażamy naszą skruchę i prosimy o zmiłowanie.
Przyrzekamy zabiegać o pomnożenie Twojej Chwały, dziękować za nieskończone Miłosierdzie, które okazujesz z pokolenia na pokolenie,
wiernością i posłuszeństwem odpowiadać na Twoją Miłość.
Boski Królu naszych serc, niech Twój Święty Duch, wspiera nas w realizacji tych zobowiązań,
chroni od zła i dokonuje naszego uświęcenia.
Niech pomaga nam porządkować całe nasze życie i posłannictwo Kościoła.
Króluj nam Chryste! Króluj w naszej Ojczyźnie, króluj w każdym narodzie, na większą chwałę Przenajświętszej Trójcy i dla zbawienia ludzi.
Spraw, aby nasze rodziny, wioski, miasta i świat cały objęło Tve Królestwo:
królestwo prawdy i życia, królestwo świętości i łaski,
królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju,
teraz i na wieki wieków Amen.

(Odmawiajmy w naszych domach „Modlitwę do Jezusa, naszego Króla i Pana”, którą dołączamy do tego listu – zachęcają biskupi polscy w swoim Liście Pastorskim).

20 listopada zakończy się ogłoszony przez papieża Franciszka Rok Miłosierdzia, jednak uczynki miłosierdzia względem duszy i ciała pozostaną wciąż aktualne.

Co zrobić, aby koniec Nadzwyczajnego Jubileuszu stał się dla nas szansą na ich wdrożenie w naszym życiu?

Oto 7 praktycznych sposobów na... czynienie miłosierdzia

1. Z PUSTEGO I SALOMON NIE NALEJE...

Aby móc okazać miłosierdzie bliźnim trzeba najpierw samemu doświadczyć Bożego miłosierdzia. A najpełniejszym wyrazem Bożego miłosierdzia jest ofiara Jego Syna. Jak napisał św. Jan Paweł II w encyklice „Dives in misericordia”:

„W ten też sposób staje się w Chrystusie i przez Chrystusa szczególnie widzialny Bóg w swoim miłosierdziu, uwydatnia się ten przymiot Bóstwa, który już Stary Testament (przy pomocy różnych pojęć i słów) określał jako miłosierdzie. Chrystus nadaje całej starotestamentalnej tradycji miłosierdzia Bożego ostateczne znaczenie. Nie tylko mówi o nim i tłumaczy je poprzez porównania i przypowieści, ale nade wszystko sam ją wciela i uosabia. Poniekąd On sam jest miłosierdziem.”

Tak więc podstawą dla czynienia miłosierdzia jest żywa relacja z Jezusem Chrystusem: systematyczna modlitwa, rozważanie Słowa Bożego, regularna spowiedź i częsta Komunia święta. Póki trwa Rok Święty Miłosierdzia, można także uzyskać okolicznościowe odpusty pod określonymi warunkami (m.in. pielgrzymka do Drzwi Świętych czy spełnienie uczynków miłosierdzia). Dzięki takim praktykom Ten, który jest Miłosierdziem uzdalnia nas do uczynków miłosierdzia w naszym życiu.

2. NIE SAMYM CHŁEBEM ŻYJE CZŁOWIEK...

Gdy myślimy o uczynkach miłosierdzia, jako pierwsze przed oczami stają nam uczynki wobec ciała, a więc dbanie o głodnych, spragnionych, nagich czy chorych. Jednak wszystkich uczynków miłosierdzia jest nie siedem, a czternaście, gdyż oprócz uczynków względem ciała mamy dbać także o uczynki względem duszy. A więc powinniśmy troszczyć się także o grzeszących, nieumiejętnych, wątpiących czy strapiionych – służąc im napomnieniem, pocieszeniem czy dobrą radą. Ograniczenie



się do otwarcia portfela pozwoli na zrealizowanie jedynie trzech z czternastu uczynków – wszystkie pozostałe angażują nasz czas i wymagają osobistego udziału.

Zatem jeśli wspierasz finansowo dzieła miłosierdzia, to super, ale rozejrzyj się wokół i rozważ, jak możesz zaangażować się osobiście: czy przez podjęcie szczególnej modlitwy (np. duchowej adopcji lub koronki w intencji umierających) czy przez poświęcenie czasu bliźnim także spoza najbliższej rodziny (np. starszej cioci czy samotnej sąsiadce).

Jeśli Twoja sytuacja finansowa nie pozwala Ci na istotny dar materialny, może powołany jesteś właśnie do uczynków niematerialnych?

3. MODLITWA JAKO UCZYNEK MIŁOSIERDZIA

Modlić się za żywych i umarłych – tak brzmi ostatni z uczynków względem duszy. Ostatni, ale bardzo istotny. Często nawet w naszych modlitwach jesteśmy zamknięci i egoistyczni: modlimy się głównie za siebie i swoich najbliższych. Tymczasem na świecie obecnie żyją miliardy ludzi, a dusze umarłych stanowią liczbę znaczą-

nie większą. Ilu ludzi nie zna Jezusa, ilu Nim wzgardziło, ilu przeżywa kryzys wiary, ilu cierpi na skutek głodu, chorób, samotności, ilu zabija lub jest zabijanych, ile dusz pokutuje w czyśćcu, ilu ludzi zatracą swą duszę na potępienie – każdy z nich potrzebuje modlitwy.

Modlisz się za siebie, swoje małżeństwo, swoje dzieci i wnuki – to pięknie. Spójrz jednak szerzej: może modlitwy potrzebuje Twój sąsiad, kapłan lub kolega z pracy? A może nienarodzone dziecko, które możesz duchowo adoptować? A może nieznaną Ci alkoholik w intencji którego możesz podjąć post i modlitwę, np. w formie Krucjaty Wyzwolenia Człowieka? A może zechcesz podjąć codzienną modlitwę w intencjach papieskich? Na listopad 2016 są to: Aby kraje, które przyjmują wielką liczbę uchodźców i uciekinierów, były wspierane w swoim wysiłku solidarności (ogólna) i: Aby w parafiach kapłani i wierni świeccy współpracowali w służbie wspólnoty, nie ulegając pokusie zniechęcenia (ewangelizacyjna)? Modlitwa to uczynek miłosierdzia – obejmujemy nim jak najwięcej osób!

Oto 7 praktycznych sposobów na... czynienie miłosierdzia



DOK. ZE STR. 5 ►

4. WYKORZYSTAJ RĘCE

„Jestem ubogim człowiekiem. Moim skarbem są ręce gotowe do pracy z Tobą...” – tak śpiewamy w papieskiej pieśni „Barka”. Nasze ręce mogą podać chleb głodnemu, pogłaskać dłoń strapionego, pozmywać naczynia chorego czy pobujać wózek porzuconego dziecka. Mogą – jeśli tylko będziemy chcieli ich do tego użyć. Najczęściej nasze ręce czynią miłosierdzie dla naszych domowników. Dla osób cierpiących na deficyt wolnego czasu, zadaniem może być zadbanie o ilość i jakość tego domowego miłosierdzia: o jak najczęstsze przytulanie małżonka i dzieci (czy rodziców), o usługiwanie poprzez chętnie wykonywanie prac domowych, o wykorzystywanie codziennych czynności dla okazania miłości i troski. Dla osób, które dysponują większą ilością czasu i są zdecydowane systematycznie poświęcić go dla innych, możliwości wolontariatu w naszych okolicach również jest wiele: Szlachetna Paczka, Parafialne Koło Caritas, Forum Chrześcijańskie, „Nie bądź sknera kup pampera”, Fundacja Razem w Dojrzałość czy Interwencyjny Ośrodek Preadopcyjny w Otwocku to tylko niektóre z inicjatyw, w ramach których można

wyświadczyć konkretną pomoc poprzez swoje osobiste zaangażowanie. Wystarczy je wyszukać z internetu lub podpytać w kancelarii parafialnej, aby znaleźć kontakt do koordynatorów, którzy pokierują nas dalej. I pomogą naszym ręką być skarbem gotowym do pracy z Jezusem.

5. DAJ GŁOS

Grzeszących upominać, nieumiejętnych pouczać, wątpliwym dobrze radzić – realizacja tych uczynków miłosierdzia wymaga od nas tego, aby się odezwać. I w przeciwieństwie do uczynków względem ciała, gdzie możemy mieć wątpliwość, czy zaangażować się bardziej finansowo czy bardziej osobiście, w tym przypadku wątpliwości nie ma – mamy powinność dać świadectwo wiary i wierności nauce Kościoła wtedy, gdy sytuacja tego wymaga. A sytuacje takie zdarzają się bez względu na naszą ilość wolnego czasu czy na stan portfela: w domu, w pracy, w społeczności. Gdy dorosłe dziecko chce zamieszkać ze swoją sympatią, gdy w pracy dyskutowane są artykuły prasowe o prawie dopuszczającym aborcję, gdy znajomy wyłudza nienależne świadczenie, gdy Kościół jest szkalowany w wypowiedziach publicznych – to są sytuacje, w których nie można milczeć. Z drugiej strony nie można również narzucić swojego punktu widzenia czy zmusić innych do zmiany poglądów. Jednak świadectwo wiary i dzielenie się Bożą radością ma wartość także wtedy, gdy pozornie pozostaje bezowocne – o ile stosujemy się do opisanego wyżej punktu pierwszego i jesteśmy w relacji z Bogiem, to nasze słowo może stać się narzędziem w Bożych rękach.

6. DZIESIĘCINA

Wartą rozważenia praktyką jest dziesięcina. Polega ona na oddawaniu stałej części (najczęściej 10% – stąd jej nazwa) wszelkich osiągniętych dochodów na cele miłosierdzia i ewangelizacji. Podstawą tej praktyki jest przekonanie, że wszystko co mamy zawdzięczamy Bogu i zaufanie, że troszczy się On o nas na tyle, żebyśmy i my mogli troszczyć się o innych, bez względu na to ile zarabiamy. Dlatego dawanie dziesięciny zakłada stałość: bez

względu na wysokość dochodów oddają stały procent. Świadczenia osób praktykujących dziesięcinę (które można przeczytać w internecie czy w wielu archiwalnych numerach „Gościa Niedzielnego”) potwierdzają, że mimo przejściowych trudności daje ona wolność, radość i wzmacnia zaufanie do Boga.

Ważnym elementem dziesięciny jest także cel, na który środki są przeznaczone. Może to być działalność jakiejś fundacji, organizacji lub wspólnoty – warto jednak zwracać uwagę, aby były to organizacje o pozytywnym, ewangelizacyjnym i skutecznym działaniu. Szeroką paletę akcji, na które można przeznaczyć dziesięcinę oferuje także nasza parafia, bo bardzo często w każdą niedzielę poza tacą zbierane są ofiary na przeróżne inicjatywy: wsparcie działalności misyjnej, pomoc potrzebującym i poszkodowanym w wydarzeniach losowych, budowa kościołów czy działalność stypendialna. Warto zatem poza kwotą przeznaczoną na tacę brać do kościoła dodatkowy datek, nawet znacznie niższy niż 10% dochodów – na ogół będzie możliwość, aby został on dobrze wykorzystany.

7. WYBACZENIE

Krzywdy cierpliwie znosić i urazy chętnie darować to dwa chyba najbardziej abstrakcyjne uczynki: pierwszy kojarzy się z frajerstwem, a drugi z masochizmem. Jednak istotą obydwu jest rzecz fundamentalna – wybaczenie. Jezus wołający z krzyża: „Ojczy, przebacz im, bo nie wiedzą co czynią” (Łk 23,34a) czy Szczepan modlący się przed męczeńską śmiercią: „Panie, nie poczytuj m tego grzechu” (Dz 7,60) są dla nas wzorem, że wybaczać można i należy nawet w ekstremalnych sytuacjach. A przecież tak często nosimy i pielęgnujemy w sobie żal do innych osób, zapominając, że Jezus uczył, że należy wybaczać nawet 77 razy (Mt 18,22). Tymczasem brak przebaczenia jest właśnie brakiem miłosierdzia względem osób, które nam zawiniły. I choć wydaje się to najtrudniejszy ze wszystkich uczynków miłosierdzia, zastanówmy się, czy w naszym przypadku nie najważniejszy do wykonania.

■ MAGDALENA BOGUSZ

Parafialny Zespół Caritas – pierwsza Niedziela Chleba

We wrześniu, z inicjatywy księdza Proboszcza, w naszym kościele został powołany Parafialny Zespół Caritas.



Początki działalności Caritasu w Polsce sięgają 1929 roku, kiedy to Kościół Katolicki podjął zadanie usystematyzowania prowadzonej w jego ramach działalności charytatywnej. Przez lata okupacji działalność była utrudniona, ale ustawa o stosunku państwa do Kościoła katolickiego z 1989 roku umożliwiła organizacji powrót do pełnej aktywności. Diecezjalne oddziały Caritas rozbudowywały sieć placówek pomocy najuboższym tworząc kuchnie, sierocińce, domy starców czy stacje mobilnej pomocy medycznej. Obecny dyrektorem Caritas Archidiecezji warszawskiej jest ks. Zbigniew Zembruski, powołany dekretem arcybiskupa Kazimierza Nycza z dnia 20 czerwca 2007 r. Pracę charytatywną na poziomie parafii prowadzi Parafialne Zespoły Caritas, w stosunku do których Zarząd CAW sprawuje funkcję koordynacyjną i informacyjną.

Celem działania Zespołu Parafialnego Caritas w Józefowie jest pomoc osobom potrzebującym i będącym w trudnej sytuacji życiowej, które mieszkają w naszej parafii. Wiele rodzin i osób samotnych potrzebuje wsparcia materialnego, bo żyje w bardzo skromnych warunkach. Nie wystarczy im środków na zaspokojenie podstawowych potrzeb takich jak jedzenie, lekarstwa, opał na zimę. Zdarzają się też nagłe sytuacje takie jak utrata pracy czy wypadki. Ale są też osoby, które przede wszystkim potrzebują kontaktu, rozmowy



z drugim człowiekiem, pomocy w zrobieniu zakupów. Chcemy poznać sytuację i potrzeby, żeby móc nieść odpowiednią pomoc.

NIEDZIELA CHLEBA

Jednym ze sposobów pozyskiwania środków dla najuboższych będzie organizacja raz w miesiącu Niedzieli Chleba. Formuła polega na tym, że po Mszach Świętych rozdawane są specjalnie zamówione chleby, pobłogosławione i ze znakiem krzyża zrobionym z ziaren. Chleb do domu może wziąć każdy, a osoby które chcą wesprzeć działania Caritasu mogą przekazać ofiarę do przygotowanych puszek. Pierwsza taka akcja została przeprowadzona 16-go października. Udała się dzięki zaangażowaniu dużej liczby wolontariuszy i pomocy osób z Zespołu Caritas przy Parafii Jana Chrzciciela w Michalinie.

Zainteresowanie i hojność parafian przekroczyły organizatorów i przerosły ich oczekiwania. Planowane było rozdawanie chlebów po każdej Mszy Świętej, ale zamówione 500 bochenków skończyło się już w południe. Na następny raz zaplanowana jest znacznie większa ilość, a już pierwsza niedziela przyniosła zbiórkę ofiar w kwocie

3396,46 zł. Zgodnie ze statutem Caritasu zatwierdzonym przez Arcypasterza, będzie prowadzona dokładna dokumentacja zbieranych ofiar i ich wykorzystania.

Zespół Caritas cały czas poszukuje osób, które chciałyby włączyć się w prace zespołu. W Roku Miłosierdzia warto podjąć tę posługę i nieść pomoc innym, potrzebującym wsparcia. Osoby chętne do współpracy jak i te potrzebujące pomocy mogą zgłaszać się do kancelarii parafialnej osobiście, kontaktować telefonicznie lub mailowo, korzystając z danych podanych na stronie parafii. Następną Niedziela Chleba 13 listopada.

■ ANNA BOSAK



Pierwszym czynnikiem zapowiadającym schyłek braku suwerenności naszego narodu był wzrost świadomości narodowej warstw ludu we wszystkich zaborach. Zjawisko to szczególnie przybrało na sile w ostatnim dwudziestolecu XIX w. I tak w 1882 r. Ludwik Waryński założył w Warszawie I Proletariat. W 1887 zawiązała się Liga Polska, która w 1893 przekształciła się w Ligę Narodową (R. Dmowski, Z. Balicki). W 1892 powstała Polska Partia Socjalistyczna (PPS), 1893 Socjaldemokracja Królestwa Polskiego (od 1900 Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy). W roku 1895 utworzono pierwszą organizację ludową – Stronictwo Ludowe (od 1903 PSL). W roku 1897 powstało Stronictwo Demokratyczno-Narodowe. W następstwie rewolucji 1905–1907 w Rosji, która objęła również ziemie zaboru rosyjskiego – ludność polska w zaborze rosyjskim uzyskała pewne ustępstwa narodowe m.in. polskie szkoły, stowarzyszenia. W rosyjskiej Dumie Państwowej zawiązało się Koło Polskie. W Galicji w latach 1908–1914 tworzyły się polskie organizacje wojskowo-niepodległościowe, spośród których najważniejszą był założony w 1908 Związek Walki Czynnej. Ponadto od 1908 zaczęły działać w Galicji – Drużyny Bartoszwowe, 1912 – Drużyny Polowe Sokoła, a 1913 Drużyny Podhalańskie, pozostające pod wpływem Polskich Drużyn Strzeleckich i 1914 scalone z nimi.

Drugim czynnikiem był postępujący od końca XIX w. splót antagonizmów między mocarstwami – rywalizacja o hegemonię w Europie, wpływy na Bałkanach, podział świata kolonialnego i rynków zbytu, a także dążenia do rewizji granic ustalonych w wyniku konfliktów europejskich XIX w. Do wojny przygotowywały się 2 bloki – z jednej strony państwa centralne: Niemcy, Austro-Węgry, Bułgaria i imperium osmańskie (Turcja), z drugiej ententa: Francja, Rosja, Wielka Brytania, Serbia z Czarnogórą, a później również Belgia. Państwa centralne powołały pod broń ok. 6.3 mln żołnierzy, a Ententa 9.3 mln, po obu stronach było ponad 500 000 Polaków.

SPRAWA POLSKA PODCZAS I WOJNY ŚWIATOWEJ

Nadzieje Polaków na odzyskanie niepodległości wzmógł wybuch **wielkiej wojny** latem 1914, w której państwa zaborcze walczyły po przeciwnych stronach. Najżywiej zareagowali zwolennicy opcji austro-węgierskiej. 16 VIII 1914 powołali w Krakowie – Naczelny Komitet Narodowy, który przystąpił do organizowania Legionów Polskich przy armii austro-węgierskiej. Stosunek Wiednia do sprawy polskiej był dwuznaczny ze względu na niechęć do antagonizowania sojusznika niemieckiego. Postawa Rosji niewiele obiecywała zwolennikom opcji rosyjskiej, którzy we wrześniu 1914 utworzyli w Warszawie Komitet Narodowy Polski. Carska Rosja w przypadku zwycięstwa nad państwami centralnymi planowała przesunięcie swej granicy na linię Odry, ale nic nie wspominała o autonomii dla Polaków. Stanowisko Rosji nie uległo zmianie nawet po wycofaniu się z Królestwa Polskiego w 1915 wojsk rosyjskich, które podjęły na dużą skalę ewakuację przemysłu, zapasów i ludności na wschód. Francja i Wielka Brytania nie wykazywały zainteresowania Polską, uznając ją za wewnętrzny problem Rosji. Państwowym zaborczym wydawało się wówczas, że wojnę rozstrzygną bez zobowiązań wobec Polaków – zmuszonych walczyć w przeciwnych armiach i to często na własnej ziemi. Wobec niechęci państw centralnych do podjęcia sprawy polskiej Józef Piłsudski rozbudowywał tajną Polską Organizację Wojskową, której celem była walka zbrojna przeciw Rosji. Szeroką akcję na rzecz odrodzenia Polski prowadzili na Zachodzie Ignacy J. Paderewski i Henryk Sienkiewicz. Latem 1915 państwa centralne podzieliły Królestwo Polskie na dwa generalne gubernatorstwa – niemieckie i austriackie. W X 1915 zwolennicy KNP utworzyli Międzypartyjne Koło Polityczne. Dopiero wycofanie rezerw mobilizacyjnych skłoniło państwa centralne do szukania rekruta w okupowanym Królestwie Polskim, w zamian za

Po 123 latach

11 listopada 1918 r. naród polski odzyskał pełne prawo do samostanowienia.

W celu utrzymania tego prawa musiał podjąć bezzwłoczne działania w celu dalszej budowy niepodległego państwa polskiego.



utworzenie satelickiego państewka polskiego. W tym celu cesarze Niemiec i Austrii ogłosili 5 XI 1916 – **Akt 5 listopada**, w którym wezwali Polaków do wstępowania do armii niemieckiej i austro-węgierskiej. Mimo że nie sprecyzowali ani granic, ani ustroju przyszłej Polski – Akt 5 listopada miał przełomowe znaczenie, gdyż przekreślił solidarność państw zaborczych w stosunku do Polski oraz postawił na forum międzynarodowym kwestię jej niepodległości. W styczniu 1917 powstała w Warszawie Tymczasowa Rada Stanu. Zmieniła również swoje stanowisko Rosja, wspominając o możliwości utworzenia państwa polskiego złożonego z 3 zaborów. Po rewolucji lutowej 1917 Piotrogodzka Rada Delegatów przyznała Polsce prawo do niepodległości, a Rząd Tymczasowy zapowiedział stworzenie państwa polskiego w sojuszu z Rosją. Powołano Komisję Likwidacyjną do Spraw Królestwa Polskiego oraz Naczelny Polski Komitet Wojskowy, a także zaczęto tworzyć Korpusy Polskie w Rosji. Nie krępowani polityką rosyjską – zachodni członkowie Ententy, coraz częściej opowiadali się za odbudową Polski. W sierpniu 1917 powstał w Paryżu pod przewodnictwem Romana Dmowskiego Komitet Narodowy Polski, który został uznany przez Ententę za przedstawicielstwo polskie, a we Francji zaczęła powstawać armia polska. Wobec odwołania realizacji Aktu 5 listopada przez państwa centralne Józef Piłsudski odmówił złożenia przysięgi na wierność obu cesarzom i został internowany w Magdeburgu. Złożenia przysięgi odmówiły także I i III Brygada Legionów Polskich, które rozbrojono i umieszczono w specjalnych obozach. Na miejsce Tymczasowej Rady Stanu państwa centralne powołały we wrześniu 1917 Radę Regencyjną – jako najwyższą władzę tymczasową w Królestwie Polskim. Rozpoczęła ona tworzenie załazków polskiej administracji. Po rewolucji październikowej 1917 w Rosji, w której uczestniczyli działacze SDKPiL, PPS-Lewicy oraz zbuntowani żołnierze Polacy, bolszewicy ogłosili *Deklarację praw narodów Rosji*, przyznając im prawo do niepodległości. Deklaracja ta okazała się martwą literą wobec planów rewolucji europejskiej. W III 1918 bolszewicy zawarli odrębny pokój z państwami centralnymi w Brześciu Litewskim. Usankcjonował on kontrolę Niemiec i Austro-Węgrów nad terenami przedrozbiorowej Polski, która miała się stać satelickim państewkiem na obszarze byłego Królestwa Polskiego, bez oddanej Ukrainie Chełmszczyzny. Walczący jeszcze u boku państw centralnych Polski Korpus Posiłkowy gen. Józefa Hallera przeszedł pod Rarańczą przez front, aby połączyć się z oddziałami II Korpusu Polskiego. W maju 1918 obie formacje stoczyły przegraną z Niemcami bitwę pod Kaniowem, która stała się symbolem współdziałania sił polskich walczących dotąd po przeciwnych stronach. Korpusy Polskie w Rosji, broniące Polaków przed siłami bolszewickimi, zostały rozbrojone przez Niemców. 8 stycznia 1918 prez. USA W. Wilson ogłosił 14-punktową deklarację, której 13 punkt dotyczył niepodległości Polski. Wiosną 1918 państwa Ententy prowadziły tajne rokowania z Austro-Węgrami, oferując im integralność oraz przyznanie im ziem polskich w zamian za porzucenie sojusznika niemieckiego. Wobec fiaska

tych rozmów w czerwcu ponownie wypowiedziały się za pełną niepodległością Polski. Ostatecznie I wojna światowa zakończyła się rewolucją w Europie Środkowej oraz klęską wszystkich 3 państw zaborczych, co umożliwiło wyzwolenie ziem polskich. W obliczu klęski państw centralnych, 7 X 1918 Rada Regencyjna wydała manifest do narodu polskiego, proklamując niepodległość i zjednoczenie Polski. 23 X Rada Regencyjna powołała rząd Józefa Świerzyńskiego, który zwrócił się do paryskiego KNP o reprezentowanie go na forum międzynarodowym. 28 X w Krakowie powstał organ polskiej władzy dla Galicji i Śląska Cieszyńskiego – Polska Komisja Likwidacyjna pod przewodnictwem Wincentego Witosa. Członkowie POW, legionści i młodzież przystąpili do rozbrajania załóg austriackich w Galicji Zach. W Galicji Wsch. władzę przejmowały organy Zach-Ukraińskiej Republiki Ludowej. Lwów 1 XI 1918 opanowali Ukraińcy, co zapoczątkowało wojnę polsko-ukraińską 1918–1919. Na początku listopada w zaborze pruskim została wyłoniona Naczelna Rada Ludowa (NRL), organ Pol. Władzy w Wielkopolsce, na Pomorzu i Śląsku. Tymczasem na ziemiach polskich narastała fala nastrojów rewolucyjnych. 5 XI w Lublinie powstała pierwsza Rada Delegatów, a 6 XI działacze chłopscy utworzyli Republikę Tarnobrzeską z T. Dąbalem i księdzem E. Okoniem na czele. W nocy z 6 na 7 XI powstał w Lublinie Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej pod kierownictwem Ignacego Daszyńskiego, w którego skład weszli przedstawiciele PPS, PPSD i PSL „Wyzwolenie”. Jego tron stanowili zwolennicy Piłsudskiego, który 10 XI wrócił do Warszawy z Magdeburga.

DALSZE ETAPY FORMOWANIA SIĘ NIEPODLEGŁEGO PAŃSTWA POLSKIEGO

11 XI 1918 r. podpisano zawieszenie broni na froncie zachodnim, a Rada Regencyjna przekazała Józefowi Piłsudskiemu naczelne dowództwo nad tworzącym się wojskiem. Naród polski odzyskał pełne prawo do samostanowienia i własnej suwerenności, ale musiał podjąć bezzwłoczne działania w celu utrzymania tego prawa, gdyż groził mu potop bolszewicki z Europy Wschodniej. Działania te należy rozpatrywać na dwóch płaszczyznach:

- a. budowa wewnętrznych struktur państwa;
- b. kształtowanie przebiegu poszczególnych granic.

Formowanie państwowości

14 XI Rada Regencyjna rozwiązała się, przekazując Piłsudskiemu całą władzę cywilną. Podporządkował mu się również rząd lubelski. 17 XI Piłsudski powołał nowy centralny rząd z socjalistą Jędrzejem Moraczewskim na czele. 21 XI nowy rząd wydał manifest zapowiadający reformę rolną i nacjonalizację niektórych gałęzi przemysłu, uzależniając ich przeprowadzenie od przyszłego Sejmu Ustawodawczego, a sam jednocześnie wprowadził bardzo korzystne dla robotników ustawodawstwo pracy i zapowiedział wybory parlamentarne. 22 XI Piłsudski ogłosił się Naczelnikiem Państwa i razem z Moraczewskim podpisał dekret o tymczasowych władzach Republiki Polskiej. Przeciw rządowi i niepodległości występowały siły lewicy rewolucyjnej, na czele z powstałą w grudniu 1918 w Komunistyczną Partią Robotniczą Polski. Program rządu Moraczewskiego zaspokoił oczekiwania większości społeczeństwa i zachęcił je do walki o swe cele w ramach demokracji parlamentarnej tworzącego się państwa polskiego. Rząd Moraczewskiego nie został uznany przez Ententę i był bojkotowany przez prawicę w Polsce. W wyniku kompromisowego porozumienia między Piłsudskim a prawicą 16 I 1919 uformował się rząd z Paderewskim jako premierem. Nowe władze zostały uznane przez prawicę, KNP i Ententę. 26 I 1919 odbyły się wybory do Sejmu Ustawodawczego – w byłym Królestwie Polskim i Galicji Zach, a w czerwcu w Wielkopolsce. Układ sił w sejmie był równomierny: prawica, centrum i lewica dysponowały podobną liczbą mandatów. 20 II 1919

Sejm Ustawodawczy przyjął Konstytucję małą, a 17 III 1921 uchwalił Konstytucję marcową. Ta ostatnia charakteryzowała się przewagą władzy ustawodawczej (sejm i senat) nad wykonawczą (prezydent i rząd), co wynikało z obaw stronnictw prawicy i centrum przed przyznaniem zbyt wielkich uprawnień Piłsudskiemu, którego uważano za głównego kandydata do prezydentury.

Formowanie się kształtu terytorialnego

W grudniu 1918 rząd polski kontrolował jedynie byłe Królestwo Polskie i Galicję Zach. 27 XII 1918 wybuchło Powstanie Wielkopolskie, które doprowadziło do przejęcia władzy na tym terenie przez polską NRL. W styczniu 1919 rozpoczęła się konferencja pokojowa w Paryżu. Polskie postulaty terytorialne popierała Francja, natomiast Wielka Brytania sprzeciwiała się zwrotowi przez Niemcy ziem polskich. Wersalski traktat pokojowy z 28 VI 1919 przyznał Polsce Pomorze Wsch. bez Gdańska, który został wolnym miastem, a także prawie całą Wielkopolskę. Na Górnym Śląsku, Warmii i Mazurach nakazywał plebiscyty (plebiscyt na Warmii, Mazurach i Powiślu 11 VII 1920, na Górnym Śląsku 20 III 1921). Na początku 1920 Polska objęła administrację w Wielkopolsce i na Pomorzu. Na obszarach plebiscytowych trwała ostra walka przedwyborcza, w trakcie której Niemcy dopuszczali się gwałtów na działaczach polskich. W sierpniu 1919 i w sierpniu 1920 wybuchły powstania śląskie. Plebiscyt na Warmii, Mazurach i Powiślu odbył się w lipcu 1920 w okresie ofensywy armii bolszewickiej na Warszawę. Większość głosujących opowiedziała się za przynależnością do Niemiec, nawet na terenach z przewagą ludności polskojęzycznej. Plebiscyt na Górnym Śląsku odbył się marcu 1921, a na jego wyniki wpłynęły głosy osób urodzonych na terenie plebiscytowym, ale tam nie mieszkających, a więc głównie Niemców. Po ogłoszeniu wyników okazało się, że Polsce ma przypaść tylko niewielka część Górnego Śląska. Dlatego w V 1921 wybuchło III powstanie śląskie. W X 1921 Rada Ligi Narodów ostatecznie przyznała Polsce 29% obszaru plebiscytowego – obejmującego większą część przemysłowego potencjału Górnego Śląska i 46% jego ludności. Granicę na Śląsku Cieszyńskim ustaliły początkowo lokalne władze polskie – Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego i czeskie – Narodni Wybor na Śląsku na zasadzie etnicznej. W styczniu 1919 wojska czechosłowackie zajęły prawie cały obszar aż do Wisły. W lipcu 1920 Rada Ambasadorów Ententy podzieliła sporny obszar arbitralnie, rezygnując z plebiscytu. Decyzja ta spowodowała pozostawienie po stronie czeskiej 2 powiatów o przewadze ludności polskiej. Odnośnie ziem wschodnich w Polsce rozważano 2 programy terytorialne. Endecja pragnęła włączyć do Polski obszary, na których ludność niepolaska stanowiłaby mniejszość dającą się zasymilować. Koncepcja federalistyczna Piłsudskiego zakładała utworzenie Litwy, Białorusi i Ukrainy stanowiących przedmurze Polski wobec Rosji. Granicę wschodnią II RP ustalono jednak w wyniku konfliktów zbrojnych z Ukraińcami – wojna polsko-ukraińska 1918–1919 i sowiecką Rosją – wojna polsko-bolszewicka zakończona podpisaniem 18 III 1921 ryskiego traktatu pokojowego. Na początku października 1920 Piłsudski rozwiązał także kwestię przynależności Wileńszczyzny, zamieszkałej w większości przez Polaków. Nie mogąc osiągnąć kompromisu z Litwinami, polecił gen. L. Żeligowskiemu zajęcie spornego obszaru pod pozorem buntu części wojsk polskich, co było pogwałceniem tymczasowej umowy o linii demarkacyjnej. Na zajętych terenach utworzono Litwę Środkową, a po wprowadzeniu administracji cywilnej 1922 przeprowadzono wybory do lokalnego sejmiku, w których wzięło udział 64% ludności. Wybrany sejm przyłączył Litwę Środkową do Polski.

Obszar niepodległej II RP wyniósł 388,6 tys. km² i Polska stała się szóstym co do wielkości państwem Europy – zamieszkałym w 1921 r. przez 27,2 mln osób.

■ NORBERT PRZYBOROWSKI

obchodów 1050-lecia chrztu Polski

Obchody 1050-lecia chrztu Polski, to nie tylko jednorazowe wydarzenie, które miało miejsce na początku kwietnia tego roku, a dla niektórych ich ostatnim elementem była uroczysta msza w Częstochowie odprawiona 28 lipca pod przewodnictwem papieża Franciszka. Ważnym elementem tych dorocznych uroczystości było nabożeństwo Wielkiej Pokuty, które odbyło się 15 października na Jasnej Górze.

Z inicjatywy fundacji Solo Dios Basta na Jasnej Górze zgromadziło się ponad 100 tys. wiernych by odbyć Wielką Pokutę za wszystkie grzechy popełnione w Polsce. Organizatorzy w zaproszeniu napisali: To jest wydarzenie całego kościoła. Łączy wszystkie duchowości, wspólnoty, organizacje. Wszyscy czujcie się zaproszeni. Naród Polski jest podzielony, dużo jest złości i zawiści. Wielu żyje w lęku, niepewności, w nałogach. To są skutki grzechów, które popełniliśmy, my i nasi przodkowie. Przez wspólną „Wielką Pokutę” możemy zmienić bieg historii. Historii każdego z nas i całego świata. To jest czas potężnej walki cywilizacji życia z cywilizacją śmierci. To chwila wymagająca szybkiej i jasnej odpowiedzi każdego z nas.

Wielka Pokuta przypadła w szczególnym dniu: 15 października to Dzień Dziecka Utraconego, święto Teresy Wielkiej oraz wigilia 38 rocznicy wyboru Jana Pawła II na papieża. To również początek przygotowania do obchodów stulecia objawień w Fatimie. Okresu, w którym Bóg szczególnie mocno wylewa swoje łaski na wszystkich tego pragnących.

Spotkanie Wielka Pokuta rozpoczęło się o 11:00, a całość tego wydarzenia prowadził salezjanin ks. Dominik Chmielewski. Pomiędzy 11:00 a 13:30 odbyły się dwie konferencje wygłoszone przez księży Antonello Cadeddu i Henrique Porcu, przełożonych wspólnoty Przymierza Miłosierdzia. O 15:00 po Koronce do Miłosierdzia Bożego, swoją konferencję wygłosił egzorcysta ksiądz Piotr Glas.

Głównym elementem części popołudniowej była uroczysta msza pod przewodnictwem Prymasa Polski abp. Stanisław Gądeckiego. W homilii abp. Gądecki powiedział do wiernych: *Kościół, głosząc naukę o grzechu, mówi jednocześnie o Bogu przebaczącym i wskazuje drogę powrotu do niego. Dlatego też Kościół nawołuje czasami do szczególnej pokuty społecznej, przypominając nam, że pokuta indywidualna w pewnych sytuacjach nie wystarcza. Dalej metropolita poznański mówił, że są grzechy zbiorowe, kiedy ludzie publicznie grzeszą. A więc potrzebna jest pokuta publiczna za publicznie popełniane grzechy, za które odpowiada społeczeństwo, ponieważ je pochwała, nie protestuje przeciwko nim, nic nie czyni w tym kierunku, aby wyzwolić się z nich; nie protestuje przeciwko nim, ale działa niesprawiedliwie, nikt się na to nie oburza. Na tym polega społeczny grzech – chociaż ja tego nie uczyniłem, nie powiedziałem, jednak potrzeba, aby wszyscy razem odpowiedzieli za społeczne zło i publicznie czynili pokutę. Prymas Gądecki wskazał też na trzy znaczenia grzechu społecznego. Po pierwsze, grzech każdego człowieka dotyczy w jakiś sposób także innych ludzi, ponieważ narusza ludzką solidarność, wpływa mniej lub bardziej wyraźnie na całą rodzinę ludzką. W takim znaczeniu każdemu grzechowi można przypisać charakter społeczny. W drugim znaczeniu chodzi o to, że niektóre grzechy są skierowane wprost przeciwko bliźniemu – grzech jest wyraźnym zaprzeczeniem miłości bliźniego w przypadku, kiedy grzesznik bezpośrednio krzywdzi innych przez swoje wykroczenia. Wreszcie grzech, to także czyny przeciwko prawom osoby ludzkiej, poczynając od prawa do życia, nie wyłączając prawa nienarodzonych, czyny przeciwko nietykalności fizycznej, czyny przeciwko wolności drugiego człowieka, zwłaszcza przeciwko najwyższej wolności jaką jest wolność wyznawania wiary w Boga i wielbienia go.*

Ostatnim elementem spotkania było wieczorne czuwanie pokutne połączone ze świadectwami, modlitwą i adoracją.

Wielka Pokuta była jednym z najliczniejszych w tym roku zgromadzeń na Jasnej Górze. Spotkaniu towarzyszyły intencje przebłagania za grzechy narodowe, w tym aborcję, pijaństwo, zawiść i uwikłanie w komunizm. Jak podkreślali organizatorzy, było to wydarzenie całego Kościoła, łączące wszystkie duchowości, wspólnoty i organizacje. Nie ma wątpliwości, że inicjatywa Wielka Pokuta w bardzo dobry sposób wpisuje się w obecne obchody Roku Jubileuszowego, bowiem człowiek tylko w sakramencie pokuty i pojednania w pełny sposób może doświadczyć miłosierdzia.

■ TOMASZ KAROL WIŚNIEWSKI





Warto zobaczyć „Jak Bóg da”

Często filmy religijne kojarzone są z naiwnością scenariusza i słabą produkcją. Na szczęście w przypadku włoskiej komedii „Jak Bóg da” tak nie jest! Możemy zobaczyć film, który charakteryzuje się ciekawą fabułą, dobrą grą aktorów i świetną muzyką. Reżyser tego obrazu, Eduardo Falcone trafił ze swoim pomysłem w samą dziesiątkę.

Scenariusz filmu wydaje się być prosty. Główny bohater filmu Tommaso, to ceniony rzymski kardiochirurg. I ateista. Wraz z żoną Carlą i dwójką dorosłych już dzieci tworzą modelową, nowoczesną, mieszczańską rodzinę. Przynajmniej tak im się wydaje. Gdy ich syn Andrea zapowiada, że ma rodzinie coś ważnego do powiedzenia, ojciec jest przekonany, że jego syn ma zamiar wyznać swoją odmienną orientację seksualną. Programowo brzydzący się dyskryminacją Tommaso jest dumny, że nadarza się okazja, by udowodnić sobie i całemu światu, jak otwartym i tolerancyjnym jest człowiekiem. W końcu przychodzi dzień, w którym Andrea wyznaje: „Postanowiłem zostać... księdzem”. Tommaso nie potrafi tego przyjąć. Za głównego winnego decyzji syna uważa księdza Pietro, dlatego podejmuje wszelkie działania aby go zdyskredytować. Kryzys jaki zaczyna przeżywać rodzina Tommaso pokazuje, że jedna decyzja może wyrzucić życie do góry nogami.

Reżyser w błyskotliwy sposób przedstawił w filmie obecną chrystofobię „oświeconych” laickich elit Europy. W momencie kiedy Andrea ogłasza swoją decyzję o pójściu za głosem Jezusa, w głowie jego ojca przelatują wszystkie wyobrażenia o „złych katolach i klekach” z Watykanu. Widzimy sceny przedstawiające zbitkę ujęć inkwizytorów, templariuszy, wypraw krzyżowych, złych papieży i w końcu... uśmiechniętego Don Matteo, czyli włoskiego detektywa w sutannie, którego w Polsce oglądamy w serialu „Ojciec Mateusz”. Ta jedna, krótka scena jest kwintesencją tego co chciał pokazać reżyser – przekłuć balon napuszenia wśród złaicyzowanych intelektualnych elit. Elit popisujących się własną tolerancją, dopóki obejmuje ona mniejszości seksualne czy religijne. Chirurg chce się więc dowiedzieć kim jest charyzmatyczny i jednocześnie wyluzowany kapłan, który „opanował umysł” jego syna. Spotkanie z ks. Pietro będzie miało przełomowe znaczenie dla życia butnego i zapatrzonego w siebie ateisty.

Prześlanie, jakie płynie z filmu „Jak Bóg da” pokazuje, że każdy potrzebuje sensu i celu życia. Bóg ma plan dla każdego z nas. Pisze prosto po krętych liniach, ale każdemu daje szansę na zrozumienie harmonii świata. A wiara jest zdecydowanie racjonalniejszą odpowiedzią od ateizmu. Relacja z Bogiem może wypełnić pustkę, wypełnić treścią i stać się przedziwną przygodą.

Dystrybutorem obrazu jest Rafael, który sprowadził do Polski takie filmy jak: „Ziemia Maryi”, Bernadetta. Cud w Lourdes”, „Czy naprawdę wierzysz”, „Zakazany Bóg” czy przebój kinowy „Bóg nie umarł”. Premiera filmu w kinach miała miejsce 26 sierpnia.

■ TOMASZ K. WIŚNIEWSKI

Zaduszki, czyli wyjątkowe rekolekcje



Listopad to okres, w którym w szczególny sposób łączymy się z naszymi zmarłymi. W tym miesiącu częściej też rozmyślamy o sensie życia, śmierci, sprawach ostatecznych. Ma to bez wątpienia związek z uroczystością Wszystkich Świętych oraz Dniem Zadusznym. Oba święta posiadają w polskiej kulturze (z powodów historycznych) wyjątkowy status i niezwykłą oprawę.

Inspirację dla religijnych i egzystencjalnych refleksji nad śmiercią oraz powołaniem człowieka stanowić może tomik myśli wybranych księdza Jana Twardowskiego pt. *Śmierć na śmierć nie umiera*. Autor znany jest przede wszystkim jako twórca głośnej (i nad wyraz trafnej) maksymy: „Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą”. Warto jednak poznać inne, równie głębokie i cenne, przemyślenia Twardowskiego na temat życia oraz umierania.

Autorowi *Zeszytu w kratkę* Zaduszki, paradoksalnie, kojarzą z Wigilią: „Święto to ma tak samo rodzinny charakter (...), tylko że nie skupiamy się przy stołach, ale przy grobach rodzinnych. (...) Jest to dzień chyba najserdeczniejszy w roku. W Wigilię dobrze mówimy tylko o najbliższych. Nawet jak ciotka jest czarownicą, robimy z niej anioła i podajemy jej opłatek. W dniu zmarłych mówimy życzliwie o wszystkich, którzy odeszli, bo o umarłych mówi się albo dobrze, albo wcale. Śmierć odsłania dobre strony człowieka, których nie widzimy wtedy, kiedy on żył”.

Zaduszki postrzegane są również przez księdza Twardowskiego jako czas wyjątkowo cennych rekolekcji. Niezwykłymi rekolekcjonistami są wówczas nasi zmarli lub sama śmierć. Ta ostatnia odsłania nam głębszą perspektywę, uczy zupełnie nowego spojrzenia na szereg spraw doczesnych i wiecznych: „Drugi listopada jest dniem rekolekcyjnym. Rekolekcje głosi sama śmierć, która uczy głębszego spojrzenia na miłość Boga i bliźniego. Wobec tajemnicy rzeczy ostatecznych trzeba spojrzeć na wszystko głębiej, na bliźniego jak na tego, który odejdzie, na Boga, jak na Tego, z Kim mamy się spotkać. Czasem przed żywym człowiekiem odwracamy się z pogardą, ale kiedy umrze, zdejmujemy przed nim kapelusz i modlimy się za niego. Śmierć zawsze daje głębsze spojrzenie. (...) Zaduszki to dzień, kiedy każdy zmarły prowadzi rekolekcje. Przypomina, by z tego świata odejść ubogim,

czystym i posłusznym. Ubogi – nie ma mebli i gratów, ale ma duszę pogrążoną w Bogu. Czysty – tak kocha ludzi, że ich prowadzi do Boga. Posłuszny – godzi się na chwilę swojej śmierci”.

Jan Twardowski w swojej twórczości lubił drwić z pseudomądrości uczonych, filozofów i wszelkich gadających głów. Do grona osób, które krytykował w subtelny sposób należeli też (nierzadko pyszni i hermetyczni) teolodzy. Teologicznym koncepcjom przeciwstawiał on autentyczną wiarę dzieci i ludzi prostych, niewykształconych. Wątek ten jest wyraźnie obecny w książce *Śmierć na śmierć nie umiera*: „Największy teolog z całą teologiczną biblioteką mniej wie od sprzedawczyni pietruszki i koperku, która odeszła z tego świata i jest już przy Panu Bogu”.

Recenzowany zbiorek to publikacja niezwykle inspirująca, gęsta od mądrości. Wiele słów księdza Jana ma ogromną wartość formacyjną. Niektóre zdania mogą funkcjonować jako drogowskazy, odrębne sentencje. Aby nie być gołosłownym, przytoczę kilka z nich:

„Nieśmiertelność jest konsekwencją prawdziwej miłości”.

„Dzień Wszystkich Świętych to dzień tych, którzy nie zmarnowali swojego życia”.

„O Zaduszkach mówi się często z posępną miną, ze smutną zadumą, z takim rozrzewnieniem, jakby wszystkich brzuchy zabolowały, a przecież dla chrześcijanina jest to dzień wielkiej radości, bo głosi radość spotkania z Bogiem”.

Tyle cytatów. Może powyższe zdania staną się inspiracją do listopadowych refleksji i przygotowują nas do właściwego przeżycia tych szczególnych świąt, jakimi są Zaduszki i poprzedzający je Dzień Wszystkich Świętych.

■ ADAM TYSZKA

Strefa Rodzica**PRAWDZIWE
OBLICZE HALLOWEEN**

Wielu z nas postrzega halloween jako wesołą zabawę, zwłaszcza dla dzieci. Tylko czy zdajemy sobie sprawę z jego faktycznego pochodzenia, znaczenia i konsekwencji jakie za sobą niesie?

Halloween pełne jest symboli zaczerpniętych z praktyki i rytuałów satanistycznych i druidzkich.

Dyniowa latarnia

W starożytności wydrążona i podświetlona dynia umieszczona przed domem oznaczała, że jego mieszkańcy czczą szatana i przez to należą im się względy i opieka demonów. Współcześnie taka dynia jest symbolem dusz potępionych, pokutujących za paktowanie z diabłem.

**Zwyczaj zbierania słodyczy
przez dzieci**

Wywodzi się z obrzędów druidów, którzy byli magami, lekarzami i kapłanami starożytnego kultu natury. Druidzi chodzili od zamku do zamku, żądając poczęstunku. Nie mieli jednak na myśli pokarmu dla ciała, tylko dla duszy w postaci młodej dziewczyny, która potem miała być spalona na stosie w ofierze dla szatana. Gdy mieszkańcy wydawali dziewczynę, druidzi w podziemie zapalali świecę z ludzkiego tłuszczu i wkładali ją do wydrążonej głowy, co miało ich chronić przed śmiercią ze strony demonów. Natomiast drzwi domów, od mieszkańców których nie uzyskali żądanej ofiary, znaczyli krwią, przeklinali mieszkańców, by szatan i demony mogły w ciągu najbliższej nocy kogoś zabić.

Noc kpin z Boga!

Halloween to uwspółcześniona wersja starożytnego celtyckiego święta ku czci bóstwa śmierci i ciemności Samhain.

Celtowie wierzyli, iż w dzień Samhain granica między światem żywych i umarłych zaciera się, a duchy zmarłych powracają na ziemię, są sprawcami kłopotów (np. niszczą plony), ale nade wszystko ich obecność ułatwiała druidom przepowiadanie przyszłości. Druidzi w ofierze celtyckim bóstwom składali ludzi dorosłych i dzieci, które wrzucali do wielkich ognisk (z reakcji na ból palącej się ofiary odczytywano prognozy na przyszły rok), wokół których tańczyli wyznawcy kultu demonów.

Współcześnie tradycja ta została przejęta przez satanistów, którzy uważają, że wtedy właśnie szatan ma szczególną moc.

Anton La Vey, autor biblii szatana, mawiał, że „halloween jest najważniejszym dniem w roku kościoła szatana.” Jest to więc „święto” dusz potępionych, oddanie czci szatanowi, noc kpin z Boga, Jego świętych i Kościoła, noc „czarnych mszy”, odbierania dziewictwa ofiarom na ołtarzach szatana, narkotyczno-seksualnych orgii związanych z jednoczeniem się z demonami i diabolicznymi obrzędów, podczas których dokonuje się masakrowania zwierząt i rytualnego mordu niewinnych ludzi: dorosłych uznawanych za szlachetnych, a przede wszystkim dzieci.

Satanisci deprawują dzieci, wykorzystują je seksualnie, robią wszystko aby zniszczyć to, co jest w nich najpiękniejsze: niewinność, ufność i ciekawość świata.

Amerykańskie statystyki dowodzą, że właśnie w czasie halloween uprowadzanych jest najwięcej dzieci. Z relacji byłych satanistów wynika, iż wielokrotnie ofiarowywane są szatanowi również dzieci spłodzone i rodzone specjalnie w tym celu.

Jak możemy przeczytać w gazecie *USA Today* halloween „jest dla świata przestępczego świętem religijnym, podczas którego satanisci składają ofiary, a czarownice oddają się czarom i zaklęciom lub organizują uczyty dla umarłych.”

Dla współczesnych wróżek, czarownic, magów jest to również czas najświętszy, jest to bowiem noc sabatowa.

Doreen Irving (praktykowała okultyzm) napisała książkę *Set free to serve Christ* (Uwolniony od służby Chrystusowi), w której pisze: „Prawdziwi czarodzieje cieszą się gdy chrześcijanie biorą udział w demonicznych tradycjach. Bardzo często demony mają dostęp do wielu ludzi. Czy myślicie, że TRICK or TREAT (ciasteczko albo psikus), to przeszłość bez żadnego znaczenia dzisiaj? W USA okultyzm nieustannie zabija w czasie halloween. W Australii media podają o powtarzających się corocznie ofiarach składanych z ludzi w Melbourne i Brisbane.”

Pod wpływem mediów i komercji obecnie halloween rozpowszechnia się i jest kultywowane także w Polsce. Jego popularyzacji sprzyja również system szkół publicznych, w których zwykle organizuje się zabawy halloween'owe, konkursy przebrań i rękodzieła. Wydawnictwa podręczników do nauki języków są odpowiedzialne za popularyzację halloween. Na lekcjach języka angielskiego tematyka tej tradycji to standard. Wieczory halloween'owe urządzone są w domach kultury, klubach, pubach. Wielu z nas uważa to za świetną zabawę, która zaspokaja potrzebę tajemniczości i jest okazją do rozwijania wyobraźni u dzieci. Przebieramy nasze własne dzieci za wiedźmy, wilkołaki, upiory, kościotrupy itd. i wysyłamy na ulice w ciemność, aby powtarzały pogański zwyczaj „trick or treat”.



W tym samym czasie, kiedy niczego nieświadoma większość zwyczajnie się przebiera za rozmaite straszdyła, dobrze się przy tym bawiąc, gdzieś w miejscach ukrytych przed wzrokiem ludzi odprawiają się potworne, krwawe, satanistyczne rytuały. Ludzie obchodzący halloween nie zdają sobie nawet sprawy, że obchodzą dokładnie to samo święto co satanisci w dokładnie tym samym czasie. I chyba to jest największy dramat tego dnia.

Glenn Hobbs, którego sataniastyczna rodzina przygotowywała do funkcji kapłana szatana, mówi: „Moje wspomnienia z dzieciństwa dotyczące halloween są bardzo mroczne, wcale mnie to nie cieszyło. Widuję w sklepach te przebrania, widzę jak matka zakłada córce czapkę czarownicy, a chłopak cieszy się na myśl założenia diabelskiej maski. Widzę słodycze, wydrążone dynie, ludzi dekorujących domy szkieletami i innymi symbolami śmierci. To wszystko przywołuje straszne wspomnienia z przeszłości, wspomnienia o dzieciach tak strasznie deprawowanych, pozabawionych dzieciństwa, osobowości. Wszystko to w imię szatana. Kiedy następnym razem pójdziecie do sklepu z przebraniem pomyślcie o tym, że w tym dniu zabija się dzieci. Robią to ludzie, którzy posunęli się o krok dalej. Ci, którzy nie traktują halloween jako okazji do zabawy, lecz uważają to za datę ceremonii religijnych, podczas których odbierają życie niewinnym ofiarom. Nie potrafię powiedzieć w tym dniu bawcie się dobrze, nawet jeśli nie macie związku z satanizmem i traktujecie te obchody jako rozrywkę, bo satanisci traktują was jako zasłonę dymną. Czuję się chory kiedy wyznawcy Kościoła Chrystusa kultywują te straszne demoniczne obrzędy. Świadomy chrześcijanin powinien im być przeciwny, stawiać im czoła. Powinniśmy modlić się o te dzieci, aby Bóg uchronił je od utraty życia.”

Praktyki w halloween to nie poczęstunek, sztuczka, przebranie. Pod ich płaszczykiem lansowane są praktyki magiczne, wróżbiarskie i okultystyczne. Następuje odradzanie się zwyczajów oddawania czci szatanowi, w co dobrowolnie w wyniku niewiedzy i naiwności, w atmosferze zabawy, beztroski i nieświadomości, włączamy swoje dzieci. Musimy zdać sobie sprawę, że sprawujemy kult perwersji, prowokacji, psychopatii, ciemności, grozy. Halloween koncentruje się na śmierci, każde delektować się brzydotą, zniszczeniem i ziemi.

Socjologowie i egzorcyści przestrzegają aby nie dać się zwieść fałszywej retoryce, że jest to tylko dobra zabawa, gdyż może być ona pierwszym krokiem do inicjacji w świat okultystyczny czy demoniczny.

„Wszystko mi wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść. Wszystko mi wolno, ale ja niczemu nie oddam się w niewolę.” (1 Koryntian 6, 12)

OGŁOSZENIE DLA RODZICÓW



Papież Franciszek: *Halloween trzeba zakazać*

Papież Franciszek uważa, że należy zakazać „zła”, jakim jest *halloween*. Ojciec Święty jest przerażony rosnącą liczbą opętanych wśród dzieci, które wcześniej bawiły się w *halloween*.

Podczas niedawnego spotkania egzorcystów w Rzymie ks. Aldo Buonaiuto zwrócił uwagę na fakt, iż około 31 października co roku setki niewinnych dzieci zostaje opętanych przez demony. Na całym świecie do egzorcystów zgłaszają się rodzice z prośbą o interwencję.

Ks. Buonaiuto, który ma poparcie papieża Franciszka, zauważył, że wbrew temu, co sądzi wielu „*halloween* nie jest niewinną zabawą, lecz stanowi przedsięwzięcie do czegoś znacznie bardziej niebezpiecznego”. Wyjaśnił, że osoby biorące udział w *halloween* nie muszą uczestniczyć w złych rytuałach, składać ofiary ze zwierząt, profanować cmentarzy itp. *Halloween* to najlepsza pora do rekrutacji nowych członków przez różne sekty. To jest po prostu otwarcie się na działanie diabła.

Papież chce, by święto duchów i upiórów zastąpić bezpiecznym dla dzieci świętem **Holyween**. W tym roku włoskie dzieciaki będą przebierać się za świętych i uczestniczyć w czuwaniach modlitewnych w kościołach w całym kraju. Ojciec Święty zachęca inne kraje do podobnych działań.

Przeciwko *halloween* w 2009 r. wypowiedział się Benedykt XVI. Stwierdził on, że jest to „święto antychrześcijańskie i niebezpieczne”. *Halloween* „promuje kulturę śmierci” oraz „popycha nowe pokolenia w kierunku mentalności ezoterycznej magii, atakuje święte i duchowe wartości przez diabelskie inicjacje za pośrednictwem obrazów okultystycznych”.

Źródło: bignewsnetwork.com, irishcentral.com, AS.

Halloween ?



NIE, DZIĘKUJĘ!
JESTEM CHRZEŚCIJANINEM NIE
OBCHODZĘ POGAŃSKICH ŚWIAT!

Wielu z nas postrzega *halloween* jako wesołą zabawę, zwłaszcza dla dzieci. Tylko czy zdajemy sobie sprawę z jego faktycznego pochodzenia, znaczenia i konsekwencji jakie za sobą niesie?

Halloween pełne jest symboli zaczerpniętych z praktyk i rytuałów satanistycznych i druidzkich.

To zwyczaj oddawania czci szatanowi, w co dobrowolnie w wyniku niewiedzy i naiwności, w atmosferze zabawy, bez troski i nieświadomości, wielu włącza swoje dzieci.

Jak naprawdę miał na imię Andriolli?

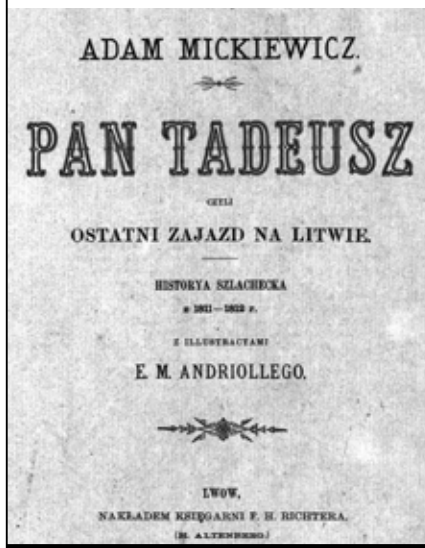
Artysta urodził się w Wilnie 14 listopada 1836 r. (wg kalendarza juliańskiego 2 listopada) jako czwarte dziecko Francesca i Petroneli Andriollich. Księga ochrzczonych z 1836 r. zawiera wpis z imionami Elwiron [Elwiro] Michał Andriolli, a kolejne dokumenty zachowują ich metrykalną kolejność. W młodości Andriolli brał udział w Powstaniu Styczniowym i ze zrozumiałych względów konspiracyjnych wołał, aby nazywano go imieniem Michał. Imię to przyłgnęło do niego i zostało zapamiętane przez znajomych oraz przyjaciół. Nie zmienia to faktu, iż artysta równolegle i konsekwentnie posługiwał się metrykalną kolejnością imion, o czym świadczą dokumenty z epoki np. wyrok skazujący, dokumenty policyjne z czasów zesłania, akt ślubu, dokumenty majątkowe, dokumenty rozwodowe oraz testament, z których jednoznacznie wynika, że Andriolli nigdy nie zrezygnował z metrykalnej kolejności imion: Elwiro Michał.

Kilka lat po śmierci artysty przyjaciele wystawili pomnik na grobie w Nałęczowie i wpisali na nim kolejność imion Michał Elwiro, ale najbliższy przyjaciel i wykonawca testamentu Andriollego, który nadzorował i finansował budowę pomnika – Henryk Dobrzycki zawsze używał metrykalnej kolejności imion i zwracał się do artysty „mój Elwiro” lub „Elwiro”. Podobnie czynił jego biograf Henryk Piątkowski. W korespondencji i w autografach artysta najczęściej używał podpisu – Andriolli.

W literaturze i wspomnieniach do 1935 r. występują dwie formy kolejności imion, po których można ocenić, z jakich kręgów pochodziła osoba pisząca o Andriolli.

W latach 30-tych XX w. Tadeusz Jabłoński popełnił dwa artykuły dotyczące An-

14 listopada przypada kolejna rocznica urodzin autora najbardziej znanych ilustracji do *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza. Przy tej okazji warto zadać sobie pytanie: jak naprawdę miał na imię Andriolli?



driollego. Jabłoński nie rozstrzygnął, która kolejność imion jest poprawna i stosował je wymiennie. Jednym z artykułów był biogram artysty, który ukazał się w pierwszym tomie *Polskiego Słownika Biograficznego* (1935). Autor artykułu znał metrykalną kolejność imion z zapisów Henryka Dobrzyckiego, a ze wspomnień powstańców oraz z inskrypcji na pomniku w Nałęczowie znał inną kolejność imion, którą podał jako pierwszą. Wynika z tego, że Jabłoński nie potrafił krytycznie ocenić zebranego materiału lub nie przywiązywał do tego zagadnienia dużej wagi.

W drugiej połowie XX w. prof. Janina Wiercińska zwróciła uwagę na właściwą kolejność imion artysty – najczęściej nadużywaną przy książkowych wydaniach *Pana Tadeusza* z ilustracjami Elwiro Michała Andriollego (por. *Słownik Artystów Polskich*, 1971; *Andriolli świadek swoich czasów. Listy i wspomnienia*, 1976). W 2015 r. *Polski Słownik Biograficzny* opublikował erratę dotyczącą m.in. imion artysty podając ich metrykalną kolejność – Elwiro Michał (PSB, Zeszyt 207, s. XIII, *Uzupełnienia i sprostowania*). W tym samym roku w „Roczniku Józefowskim” (t. 1/2015) zostały opublikowane materiały źródłowe poświęcone temu tematowi.

Metrykalna kolejność imion artysty stosowana jest coraz częściej w miejscach upamiętniających jego życie i twórczość (m.in. nazwa ulicy w Brentonico, patron gimnazjum w Nałęczowie i Liceum Plastycznego w Mińsku Mazowieckim, tablice okolicznościowe w Otwocku i Karczewie).

■ ROBERT LEWANDOWSKI

Materiały ze zbiorów autora. Więcej informacji na <http://www.rocznikjozefowski.pl/> <http://www.andriollowka.pl/>





Poważny problem naszych czasów stanowią dziecięce wady wymowy. O głównych przyczynach zaburzeń językowych oraz sposobach ich terapii rozmawiam z **Joanną Pniewską**, mieszkanką Józefowa, logopedą i pedagogiem.

► **Czy dziecięce wady wymowy mają dziś charakter epidemii?**

Nie nazwałabym tego zjawiska epidemią. Jest to raczej cecha naszych czasów, zbieg pewnych sytuacji, z którymi dziecko się spotyka. Aczkolwiek w ostatnim piętnastoleciu liczba dzieci z wadami wymowy wyraźnie wzrosła...

► **Jest to zatem bardziej problem niż epidemia?**

Zdecydowanie tak! Problem to lepsze i bezpieczniejsze określenie.

► **Jakie są najczęstsze zaburzenia językowe u dzieci i czym są one spowodowane?**

Dzieci z zaburzeniami językowymi podzielić można na cztery grupy. Do pierwszej z nich należą maluchy z zaburzeniami artykulacyjnymi, w obrębie jamy ustnej. Najczęściej wynikają one z faktu, że między pierwszym a trzydziestym szóstym miesiącem życia dziecko miało nieodpowiednie wzorce językowe (liczne zmiękczenia), nieprawidłową dietę (dieta płynna) oraz niewystarczającą motywację do nawiązywania komunikacji werbalnej.

Do reprezentantów drugiej grupy zaliczyłabym tzw. „dzieci telewizyjne”, „komputerowe”. Zarówno dzieci, jak i ich rodzice, zbyt mało czasu poświęcali na komunikowanie się. Dialog ograniczał się do krótkich komunikatów, a odpowiedzi były zazwyczaj jednowyrazowe (np. ok., dobrze, super). Większość wolnego czasu dzieci spędzały przed telewizorem lub komputerem, oglądając np. kreskówki. Podkreślić w tym miejscu trzeba, że maluchy nie są odpowiednio przygotowane do odbioru animowanych bajek. Ich możliwości percepcyjne nie nadążają jeszcze za szybkimi dialogami i zbyt długimi zdaniami, których jest pełno w kreskówkach. W animowanych bajkach brakuje też „odpowiedniej melodii” i właściwych treści. Mali odbiorcy skupiają się zatem wyłącznie na przekazie wizualnym, wzrokowym, nie wgłębiając się w warstwę słowną. Praktycznie cała kompetencja językowa „dzieci telewizyjnych” jest zaburzona. Mają one mały zasób słów, nie stosują form fleksyjnych, popełniają liczne błędy składniowe.

Przedstawicielami trzeciej grupy są dzieci z alergią, przerośniętymi migdałkami podniebiennymi. Stany zapalne ucha środkowego są najczęstszą przyczyną osłabienia słuchu. Rodzice tych dzieci powinni szczególnie pamiętać o systematycznych badaniach słuchu. Warto zgłosić się do logopedy w celu sprawdzenia poprawności różnicowania dźwięków. W przypadku konieczności rozpocząć terapię słuchową.

Do czwartej grupy zaliczam dzieci z zaburzeniami rozwojowymi. Są to najbardziej pokrzywdzeni przez los i jednocześnie najcudowniejsi pacjenci. Maluchy zarówno

z wrodzonymi wadami anatomicznymi, jak i z niepełnosprawnością umysłową. Wymagają one od logopedów największej uwagi i troski, jednakże efekty są w ich przypadku najmniej dostrzegalne. Z oczywistych powodów w wielu przypadkach nie jesteśmy w stanie nauczyć tych dzieci płynnej mowy, możemy je jedynie przygotować do mówienia.

► **Wróćmy do komputerów i telewizji. Jak urządzenia te wpływają na mowę dzieci? Czy tylko zubażają ich język?**

Telewizja ma bardzo niefortunnie dobrany przekaz dla dzieci. Najczęściej nie jest on rytmiczny, jest amelodyjny. Przekaz ten nasycony jest licznymi neologizmami i wyrazami, których małe dziecko jeszcze nie zna. Bajka dla dziecka, poznającego dopiero wyrazy, musi mieć bardzo wolną akcję i narrację. Dialogi muszą być w niej wypowiedane w niespiesznym tempie. Tymczasem tempo akcji w większości kreskówek jest tak szybkie, że nie pozostawia czasu na myślenie. Po 2–3 minutach dziecko kompletnie nie rozumie sensu oglądanego obrazu i koncentruje się wyłącznie na bodźcach wzrokowych. Dzieci, które ukończyły drugi rok życia, naśladują już otaczającą je rzeczywistość. Jeżeli taki maluch nie słyszy rozmów rodziców i nie posługuje się językiem, ponieważ wyłącznie ogląda telewizję lub przesiaduje z innymi domownikami przy komputerze, jego mowa się nie rozwinie!

► **Przy okazji powyższego problemu rodzą się inne pytania, nieco prowokacyjne. Czy odrobina telewizji nie zaszkodzi naszym pociechom? Czy rozsądne korzystanie z odbiornika telewizyjnego może być dla dzieci inspirujące? Pytam o to, ponieważ w pewnych kręgach modne stało się ostentacyjne nieposiadanie telewizora i postrzeganie go jako „wcielonego zła”.**

Znam rodziny, które nie mają telewizora i żyją w tzw. „dawnym stylu”. Południa wypełniają im spacerki, wieczory zaś zajęcia plastyczne, wspólne zabawy, czytanie bajek. Uważam, że taki model rodziny jest bardzo poprawny. Nie należy jednak bezwzględnie odrzucać innej formy przebywania z dzieckiem. Jeżeli rodzic w rozsądny sposób kontroluje dostęp do telewizji, wspólnie z dzieckiem ogląda wybrane programy, a po ich obejrzeniu omawia i wyjaśnia oglądane treści, to taka rozrywka nie musi zaburzać rozwoju dziecka. Nie można zatem generalizować, że telewizja jest zła. Czasem telewizor może odegrać pozytywną rolę. Warto jednak pamiętać, że według zaleceń psychologów czas przebywania przed telewizorem dziecka w wieku przedszkolnym nie powinien przekraczać 30 minut dziennie.

► Czy telewizja może wzbogacić słownictwo dziecka?

Telewizor nie jest raczej wskazany dla dzieci do trzeciego roku życia. Nie mamy w tej chwili dobrego kanału dla maluchów, nawet dobranocki są poniżej krytyki. Myślę jednak, że dla dzieci powyżej piątego roku życia programy telewizyjne mogą być źródłem wielu nowych informacji i wzbogacać słownictwo naszych pociech. Trzeba tylko wybrać odpowiedni kanał, eliminując treści szkodliwe. Wartościową rolę mogą odegrać niektóre programy naukowe i informacyjne.

► Zmieńmy nieco temat naszej rozmowy. Jaki wpływ na rozwój aparatu artykulacyjnego dzieci ma karmienie. Słyszałem, że współczesna, sztuczna żywność rozlewnia niektóre narządy mowy najmłodszych i staje się w ten sposób przyczyną późniejszych problemów artykulacyjnych. Czy to prawda?

Myślę, że to prawda. Oczywiście jawi się fakt, że najważniejszy jest pokarm matki, pokarm naturalny. Ale jeśli są ku temu uzasadnione przeciwwskazania, to naprawdę nie dzieje się nic złego, gdy dziecko karmione jest sztucznie. Pamiętać jednak należy, aby podczas karmienia przytulać dziecko, głaskać, mówić, śpiewać, być z nim w szczególnej bliskości. Bliski kontakt z maluchem jest niezbędny, niezależnie od tego czy karmi matka czy ojciec. Działania te kształtują w dziecku pewne relacje (bliskości, akceptacji, przynależności), które w jego późniejszym życiu wyraźnie zaprocentują.

Ważne jest, aby w początkowym okresie karmienia spotkać się ze specjalistą który oceni czy nasz maluch ma wystarczającą siłę w obrębie mięśni okrężnych ust, czy posiada wędzidełko na tyle sprawne, żeby prawidłowo ssać pokarm. Czy jego język nie wychodzi poza łuki zębowe, czy prawidłowo połyka. Okres ten jest bardzo ważny i ma ogromny wpływ na rozwój aparatu artykulacyjnego. Na tym etapie rozwijają się mięśnie żuchwy, warg i języka. Dziecko uczy się oddychać przez nos.

► Zatem przyczyną późniejszych zaburzeń językowych dziecka jest nie tyle współczesna żywność, co sposób karmienia?

Tak, lecz dotyczy to przede wszystkim wczesnego etapu karmienia.

► Co więc z żywnością? Czy szybkie jedzenie pozostaje bez wpływu na aparat mowy naszych pociech?

Ośmiomiesięcznemu dziecku możemy już podawać pokarm stały. Przy tej okazji wyraźnie uwidaczniają się nasze tendencje do miksowania jedzenia, do robienia tzw. papki. Tendencje te wynikają z wygody lub braku czasu. Rodzice rezygnują z ugotowania marchewki, pokrojenia jej na drobne kawałki i powolnego karmienia nią dziecka. A takie wolne karmienie doskonale rozwija narząd artykulacyjny. Szybkie, zmiksowane i rozcieńczone jedzenie mnoży problemy artykulacyjne. Zasada jest prosta – im starsze dziecko, tym mniej rozdrobniony pokarm. Gryzienie, żucie, odrywanie pozytywnie wpływa na przyszłą mowę dziecka.

► Główną przyczyną omówionych wyżej tendencji jest chyba fakt, że w sklepach mamy dziś zbyt dużo tzw. „gotowców”.

W kwestii „gotowców” nie jestem ortodoksyjnym logopedą. Słoiczki z gotowym jedzeniem są bardzo wygodne na przykład podczas podróży i można z nich wtedy korzystać. Jeśli jednak możemy ugotować dziecku tradycyjną zupkę, to ją gotujemy.

Kolejnym problemem jest też sposób podawania pokarmu. Jedzenie serwowane w butelce jest wprawdzie wygodniejsze, szybsze. Podczas takiego posiłku maluch się też mniej pobrudzi. Zachęcam jednak do karmienia łyżeczką, przeżuając pokarm ćwiczymy artykulatory, równocześnie kształcimy koordynację wzrokowo-ruchową oraz umiejętności manualne dziecka. Czynniki te mają wpływ na późniejszy rozwój mowy. A to, że maluch się przy tym wybrudzi nie jest, moim zdaniem, żadnym problemem. Mamy przecież pralki...

► Jak w wielkim skrócie wygląda terapia dziecięcych wad wymowy?

Wszystko zależy od tego, do której spośród wymienionych na początku naszej rozmowy grup należy dziecko. Jeżeli mamy do czynienia z błędami wynikającymi z zaburzeń pracy artykulatorów, ćwiczymy narządy artykulacyjne. Stopniowo uczymy nowych wyrazów, prawidłowej wymowy oraz poprawnej fleksji.

U dzieci „telewizyjnych” i „komputerowych” wzbogacamy słownictwo i uruchamiamy ich myślenie przyczynowo-skutkowe. Ważne jest, aby dużo mówiły, opisywały ilustracje, relacjonowały wydarzenia domowe.

Terapia pacjentów z trzeciej grupy słuchowej opiera się przede wszystkim na różnicowaniu i odtwarzaniu dźwięków, słowem na wychowaniu słuchowym tych dzieci.

W przypadku pacjentów z grypy czwartej, czyli dzieci z zaburzeniami rozwojowymi terapia jest najtrudniejsza i równocześnie najcudowniejsza. Nawet minimalna poprawa wad wymowy jest w ich przypadku ogromnym sukcesem i powodem autentycznej satysfakcji.

Przy każdej z wspomnianych grup terapia jest jednak odmienna. Każde dziecko to inny przypadek i inna terapia.

► Czy problemy z wymową zawsze wymagają interwencji logopedycznej? Może z niektórymi zaburzeniami możemy i powinniśmy „walczyć” także w warunkach domowych? Jakie proste ćwiczenia logopedyczne może Pani polecić naszym czytelnikom?

Zaburzenia językowe wymagają wizyty u logopedy i fachowej terapii. W warunkach domowych możemy natomiast realizować szereg działań profilaktycznych. Jeśli dziecko słabo otwiera buzię, nauczymy je ją otwierać. Jeśli nie potrafi gryźć, nauczymy je gryzienia. Do pozostałych ćwiczeń zaliczę dmuchanie, puszczenie baniek mydlanych, picie przez słomkę. Pozwólmy dzieciom wylizać talerzyk, głośno ziewnąć, mruścić, parskać, prychać. Warto też wolniej mówić do dziecka, utrzymywać z nim kontakt wzrokowy, wspólnie bawić się w rymowanki. Są to proste ćwiczenia logopedyczne, które bez trudu możemy przeprowadzić w domu.

Bardzo cenna jest też autentyczna zabawa z dziećmi. Podczas jej trwania rodzice powinni na moment wejść w rolę dziecka, zbliżyć się do poziomu malucha. Można bowiem ciekawie i z fantazją bawić się w straż pożarną, pociąg, a bezmyślnie czytać książki. Można rozumnie bawić się lalką, a głupio i dziecinnie grać w szachy...

Warto też wspólnie słuchać odgłosów z otoczenia, identyfikować i różnicować bodźce akustyczne.

Zwykle, codzienne czynności mogą okazać się doskonałą okazją do dobrej zabawy i mądrej rozmowy.

► Dziękuję za rozmowę.

■ Rozmawiał: ADAM TYSZKA

PS. Osoby zainteresowane problemem zaburzeń językowych i sposobami ich terapii odsyłam do strony internetowej prowadzonej przez moją rozmówczynię (logopeda-jozefow.pl).

Zapiski syberyjskie



Kościół to nie tylko nasza parafia, diecezja czy chętnie nawiedzane sanktuaria w wielu krajach Europy. Są też miejsca, o których wydaje się, że Bóg o nich zapomniał. Tam jednak też żyją ludzie, którzy potrzebują wsparcia duchowego i są księża, którzy podejmują takie wyzwania. W tym miesiącu rozpoczynamy publikację relacji księdza Andrzeja Duklewskiego z jego pracy duszpasterskiej na Syberii.

Ksiądz Andrzej pochodzi z diecezji siedleckiej. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1987 roku. Po dziesięciu latach pracy kapłańskiej w Polsce postanawia wyjechać na wschód, gdzie 2 października 1997 roku otrzymuje od biskupa Wertha nominację na wikariusza parafii w Tomsku. Tam oprócz normalnej pracy wikarego obsługiwał jeszcze ponad 40 miejscowości w rozległym województwie tomskim, w których mieszkają katolicy. Od roku 2008 ksiądz Andrzej objął przewodniczenie parafii w Tomsku.

W swojej pracy, tak nietypowej korzysta z samochodu osobowego, autobusów, statków i samolotów. Ten rodzaj duszpasterstwa niczym nie różni się od pracy wędrownego misjonarza. Wymaga nie tylko zdecydowanego poświęcenia dla sprawy Bożej oraz dobra duchowego ludzi, ale także silnego zdrowia i odpowiednich środków materialnych. Za każdym razem jego praca to spotkanie z ludźmi, których historia życia może stanowić doskonałą okazję do refleksji nad naszą wiarą.

KAZACHSTAN. CZERSK, BABCIA MARIA

Schorowana staruszka opowiada o sobie, o czasach zsyłki: Wyprowadzili nas z naszych domów, pognali na rampę kolejową, wsadzili do wagonów towarowych i pociąg ruszył. Po długiej, wyczerpującej, monotonnej drodze, wreszcie nastąpił postój, pociąg zatrzymał się. Wyprowadzono nas z wagonów, poprowadzono na stronę rzeki i załadowano na barki. Płynęliśmy olbrzymią, szeroką rzeką. Po dotarciu do przystani i zejściu na brzeg ruszyliśmy pieszo, prowadzeni grupami pod strażą. I tak po około miesięcznym podróżowaniu dotarliśmy na miejsce zsyłki, do Kazachstanu.

Na początku było strasznie, bardzo strasznie. Chwilami myślałam, że to już koniec, że dłużej nie przeżyjemy i tutaj umrzemy. Po przybyciu na miejsce, wszystkich zesłańców rozmieszczono w ogromnych, wspólnych barakach. W tym czasie brakowało nam wielu rzeczy. Dosyć często

głodowaliśmy, nie mieliśmy własnego mieszkania, musieliśmy nauczyć się żyć razem z innymi. Nie było lekarzy, żadnych lekarstw, często marzliśmy z zimna. W czasie trwania wojny dwoje moich małych dzieci zmarło z wycieńczenia.

W każdy piątek, w umówionym miejscu ludzie zbierali się na modlitwę, systematycznie odprawialiśmy Drogę Krzyżową. Co jakiś czas odwiedzał nas kapłan, spowiadał, chrzczył, odprawiał msze święte.

Miejscowa ludność, kozacy, odnosili się do nas życzliwie. W miarę swoich skromnych możliwości starali się nam pomagać. Zawsze mogliśmy liczyć na to, że ktoś nas zawoła, poda coś do jedzenia albo nasypie do kieszeni pszenicy.

Nasza rodzina cały czas miała ze sobą swego rodzaju rodzinną relikwię. Był to zwykły, stary, drewniany krzyż, który przekazali jeszcze moi pradziadkowie dziadkom, ci z kolei przekazali go moim rodzicom, a następnie od mamy otrzymałam go ja. Ten rodzinny krzyż był stale, całe życie z nami. W chwilach wolnych starałam się modlić. Na szyi nosiłam szkaplerz Matki Bożej.

Pewnego razu przyśnił mi się sen, który wywarł na mnie bardzo silne wrażenie, którego nigdy w życiu nie zapomnę. W tym śnie wyszłam z baraku na ulicę i popatrzyłam na górę, na niebo. I nagle zobaczyłam bardzo wyraźnie ukrzyżowanego Jezusa, przybitego do krzyża. Od postaci Jezusa z Krzyża bił tak silny blask, jak gdyby od słońca. To światło było aż tak silne, że byłam zmuszona zasłaniać oczy ręką, aby cokolwiek widzieć, musiałam mrużyć oczy. W tym śnie pobiegłam w stronę grupy ludzi wołając: *Chodźcie, zobaczycie, przekonajcie się sami, Bóg istnieje!*

Często myślę wracam do tego snu i wiem, że nikt nie jest w stanie odebrać mi wiary w Boga, mego głębokiego przekonania, że Bóg istnieje.

■ ADAM TYSZKA



Anna Krzyżowska, żona, mama 4 dzieci, moderator Akademii Familijnej

CYKL: MAMA NA SZPILKACH

KONCERT

Mama na szpilkach wybrała się u boku męża na charytatywny koncert Brazylijskiego pianisty Alvaro Siviero. Koncert był wspaniały, więc w duszy mi gra napisać Państwu o nim...

Na kilka pytań związanych z tym wydarzeniem i z powstającym w Józefowie Ośrodkiem Patria, odpowiedział mi wolontariusz Fundacji Patria Józefów – Łukasz Zając.



► **W Galerii Porczyńskich odbył się 8. października koncert wybitnego pianisty Alvaro Siviero. W jaki sposób to wydarzenie związało brazylijskiego artystę z Józefowem?**

Podczas pobytu na Światowych Dniach Młodzieży 2013 w RIO, grupa młodzieży z Polski odwiedziła pianistę w Brazylii. Przyjął ich niezwykle ciepło. Naprawdę się zaprzyjaźnili. Wpadliśmy zatem na pomysł, czy nie można by połączyć jego jesiennych koncertów w Holandii – z wizytą w Polsce. Alvaro Siviero zgodził się zagrać dla Fundacji Patria Józefów. Zna on ośrodki młodzieżowe w Brazylii, podobne do tych, których budowę wspieramy w Józefowie.

Doskonale zdawał sobie sprawę, jak ważna jest pomoc w promocji takich miejsc. Z resztą już w 2014 r. artysta zagrał kameralny koncert dla rodziców szkoły „Strumienie” w Józefowie.

► **Brazylijczyk gra Chopina, w sali której patronuje św. Polak Jan Paweł II, na rzecz Ośrodka Patria w Józefowie. Dlaczego powstający ośrodek jest ważnym miejscem dla społeczności Józefowa, co się tam dotychczas działo i co dzieć się będzie?**

Projekt jest rozwijany z pomocą darczyńców, którzy ofiarują swój czas, wiedzę i pieniądze. Ich dzieci oraz oni sami będą korzystać z możliwości edukacyjnych, kulturalnych i formacji katolickiej oferowanej w Ośrodku Patria. Doceniając wkład organizacyjny oraz zaangażowanie wielu ludzi, postanowiliśmy współpracować z Galerią Porczyńskich na Placu Bankowym w Warszawie. To ogromna kolekcja obrazów – ponad 450 dzieł oraz sala koncertowa. Miejsce eleganckie, związane z Fundacją Porczyńskich oraz Janem Pawłem II. Patronat nad koncertem objął Marszałek Województwa Mazowieckiego, nasz burmistrz – pan Stanisław Kruszewski, gościliśmy osoby z rady miejskiej, wielu lokalnych społeczników i przedsiębiorców. To stworzyło okazję, aby się spotkać, posłuchać świetnego koncertu i porozmawiać. Uczestnicy wydarzenia są bardzo zadowoleni. Pytają, czy powtórzymy to wydarzenie za rok.



DOK. NA STR. 20 ►

KONCERT

DOK. ZE STR. 19 ►

► **Ośrodek Patria ma być miejscem, gdzie tradycja łączy się z przyszłością. Dlaczego tak ważne są silne relacje międzypokoleniowe, rodzinne?**

Bo każdy z nas najwięcej wynosi z rodziny... Dzisiejszy świat jest coraz bardziej złożony. Młodzi potrzebują silnego oparcia. W domu mamy skarb – rodziców, babcię, dziadków. Gdy wykorzystuje się te naturalne warunki, wspólnie się inspirując, najpierw w gronie rodzinnym, następnie w przestrzeni publicznej, łatwiej jest wejść w dorosłe życie, w życie rodzinne, zawodowe czy społeczne. To pokazuje doświadczenie, a także badania socjologiczne.

Zdrowy dom tworzy tożsamość każdego człowieka. Chcemy w tym pomagać m.in. poprzez program zajęć popołudniowych dla uczniów, wspólne plany z ojców z synami na weekendy czy lokalne eventy w Józefowie i okolicy. Już 6 listopada zapraszamy na spektakl Teatru Rodziców „Biedronka”, pt. Gaude Mater Polonia w Szkole „Strumienie” w Józefowie. Klub Rycerski i BIOklub związany z Patrią bierze także udział w projekcie.

► **Opiece duszpasterskiej nad formacją młodzieży będzie patronować prałatura Opus Dei. Jaki charyzmat niesie ze sobą ta droga w Kościele? Jak można dowiedzieć się więcej o nauczaniu św. Josemarii, założyciela Opus Dei, kanonizowanego przez Jana Pawła II?**

Opus Dei przypomina, że drogę do świętości napotykamy w życiu rodzinnym i uświęcaniu pracy. Św. Josemaria powtarzał, że każdy może zbliżyć się bardziej do Boga, stawiając na głębokie życie modlitwy, dobrze wykonując swój zawód i związane z nim obowiązki oraz otwierając się na potrzeby innych. To dobre przesłanie w skomplikowanym świecie, gdzie często pilnujemy tylko swoich interesów i w codziennej bieganinie zapominamy o możliwości spotkania Boga w każdym zajęciu, w codzienności. Przekładając to na konkrety: Patria daje możliwość, aby uczyć się dobrze modlić, pracować i działać wspólnie na rzecz dobra wspólnego. To sztuka połączenia nauki własnej w czytelnym, rozwijania pasji – odmawiania różańca, uczestnicze-



nia w releksjach czy w inspirujących spotkaniach, na których starsi dzielą się doświadczeniem z młodszym pokoleniem. Jak poznać nauczanie św. Josemarii? Polecam czytać jego dzieła, są łatwo dostępne, nawet w Internecie. W Warszawie jest kilka Ośrodków Opus Dei, zapraszamy na wieczory skupienia.

► **Kto będzie mógł brać udział w zajęciach Ośrodka Patria? Jak można wesprzeć projekt?**

Ośrodki Opus Dei prowadzą oddzielne zajęcia dla mężczyzn i kobiet. Mam tu na myśli głównie formacje religijne i klub młodzieżowy. Zajęcia z męską młodzieżą – wydarzenia kulturalne prowadzimy przez cały rok. Poza tym jest wiele spotkań rodzinnych, rodzice pojawiają się tu, na co dzień na przykład przywożąc dzieci czy uczestnicząc w spotkaniach świątecznych.

Wierzmy, że społeczność lokalna wniesie w działalność Patrii to, co jest najcenniejsze – otwarte serca. Fundacja Józefów Patria prowadzi kalendarz spotkań i wydarzeń, angażując w swoją działalność dziesiątki osób. Jak nam pomóc? Zawsze brakuje rąk do pracy, stała działalność wymaga ogromnego wysiłku. W tym momencie skupiamy się na zbieraniu funduszy na budowę Ośrodka oraz rozwijamy zajęcia z młodzieżą – spotkania weekendowe, wyjazdy oraz odwiedziny chorych, aby wolontariat był normalną perspektywą dla młodych, ucząc ich ducha pomocy dla potrzebujących. Szczegółowy opis działalności dostępny jest na stronie www.jozefowpatria.org. Jesteśmy też często na budowie przy Polnej 11, zapraszamy na spotkanie.

■ ANNA KRZYŻOWSKA



Co nowego w kraju i na świecie?

- Mieszkańcy Rzymu przyjęli z niezadowolaniem usunięcie muralu z JŚw. Franciszkiem na murze domu koło Watykanu. Rysunek przedstawiał papieża na drabinie, gdy ukradkiem maluje znak pokoju na kratce gry „kółko i krzyżyk”, namalowany był też żołnierz Gwardii Szwajcarskiej, który stoi na czatach i pilnuje Franciszka w chwili, gdy dorysowuje pacyfkę. Autorem rysunku jest włoski artysta Mauro Pallotta o pseudonimie artystycznym Maupal, specjalizujący się w tym gatunku sztuki ulicznej. Jego praca sprzed dwóch lat, która także pojawiła się koło Watykanu, przedstawiała Franciszka jako Supermana. Jej fotografię rozpowszechniły z uznaniem nawet niektóre urzędy za Spizową Bramą.
- Kilkuset muzułmanów w ramach protestu modliło się przed rzymskim Koloseum. Twierdzili oni, że włoskie władze sięgnęły po niesprawiedliwe restrykcje, naruszające ich wolność praktykowania wiary. Skarżą się na zamknięcie ze względów administracyjnych pięciu prowizorycznych meczetów. Wielu muzułmanów żyjących we Włoszech oskarża lokalne władze o nieufność wynikającą z ostatnich islamskich ataków w Europie i utrudnianie kultu przez zamykanie świątyń, więc są zmuszani do wynajmowania miejsc służących do modlitwy. P. Barbara Saltamartini z antyimigracyjnej Ligi Północnej demonstrację nazwała zaś „niedopuszczalną prowokacją”, która nigdy nie powinna być w Rzymie dozwolona.
- Nielegalni imigranci, którzy chcieli się przedostać z Libii przez Cieśninę Sycylijską do Włoch wrzucili do morza kilkunastu chrześcijan z Nigerii i Ghany i spowodowali ich śmierć. Gdy ponton doплыł na Sycylię, policja zatrzymała 15 sprawców, rozpoznanych przez innych imigrantów, którzy opowiedzieli o tym, co stało się w czasie rejsu. Zatrzymani pochodzą z Wybrzeża Kości Słoniowej, Mali i Senegalu. Aresztowanym, w tym jednemu nieletniemu, postawiono zarzuty zabójstwa. W ubiegłym roku UE ograniczyła swoje morskie akcje ratownicze na Morzu Śródziemnym bowiem, pojawiły się argumenty, iż stanowią one zachętę dla kolejnych imigrantów. Jednak ostatnie dane wskazują, że posunięcie okazało się nieskuteczne.
- W ramach walki z pedofilią 12 października br. Indonezja wprowadziła prawo, które osoby skazane za ten czyn każe śmiercią lub chemiczną kastracją. Ustawa weszła w życie po wielu bardzo gorących debatach w parlamencie. Kastracja chemiczna polega na zmniejszeniu popędu seksualnego u człowieka poprzez podanie mu konkretnych leków. JE Joko Widodo zapowiada, że prawo będzie stanowcze i skuteczne, a za przestępstwa seksualne będą stosowane najwyższe kary. Niektórzy lekarze sprzeciwiają się nowemu prawu, twierdząc że wykonanie tego zabiegu jest sprzeczne z etyką lekarską.
- Na Liście Krajowej Programu UNESCO Pamięć Świata znalazł się obiekt ze zbioru Archiwum Krakowskiej Kapituły Katedralnej. Jest nim Akt Unii Krewskiej z 14 sierpnia 1385 r. Pergamin o wymiarach około 30 na 20 cm został spisany na polecenie Wielkiego Księcia Litewskiego Jagiełły w miejscowości Krewo. Dotyczy on zobowiązań Jagiełły wobec posłów polskich i węgierskich: jest tam zapowiedź chrztu Litwy, obietnica zwrócenia Wilhelmowi równowartości posagu Jadwigi oraz zwrócenia prowincji utraconych w Polsce i uwolnienia wszystkich jeńców polskich na Litwie, a przede wszystkim zobowiązanie włączenia Litwy i Rusi do Królestwa Polskiego. Akt ten jest uważany z jednej strony za akt przedślubny, a z drugiej strony za polityczny, gdyż jest w nim zapowiedź unii polsko-litewskiej. Program UNESCO Pamięć Świata powstał w 1992 r. w celu zapewnienia długotrwałej ochrony dziedzictwa dokumentacyjnego oraz potrzeby upowszechnienia dostępu do niego. Jednym z narzędzi tego programu jest Międzynarodowa Lista Pamięci Świata tworzona od 1997 r.
- Sejmowa Komisja ds. UE zaakceptowała Opinię Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu RP w sprawie Konkluzji Rady UE dotyczącej tzw. „Praw LGBT” z 16 czerwca 2016 r. Opinia ta krytycznie ocenia działania Rady UE w sprawie równouprawnienia osób LGBT. Inicjatorem projektu była Prawica Rzeczypospolitej Marka Jurka, na komisję opinię wniósł poseł Kukiz'15 Sylwester Chruszcz. Jest to odpowiedź na falę zmian ideologicznych, przechodzącą przez Europę, za sprawą UE, która narzuca nam swoje rozwiązania. Parlamente krajowe mają jednak swoje znaczenie. W opinii tej zaznaczono, że ochrona osób homoseksualnych, które spotkały się z zachowaniami naruszającymi ich ludzką godność, powinna odbywać się w ramach ogólnych przepisów prawa. Nie można jednak przedstawiać moralnej dezaprobaty aktów homoseksualnych czy uzasadniających je opinii i wystąpień społecznych jako dyskryminacji czy fobii. Nie można również tą drogą wymuszać rewolucyjnych zmian w prawie czy w edukacji publicznej, gdyż takie działania mogą doprowadzić do naruszania niektórych praw obywatelskich np. wolności sumienia czy wolności wychowania. Polska na forum międzynarodowym powinna stawać na straży rodziny i wartości, dlatego że na tym fundamencie opiera się status społeczny monogamicznej rodziny.
- JE Andrzej Duda, prezydent RP mianował pośmiertnie płk. Ryszarda Kuklińskiego na stopień generała brygady. Wniosek w tej sprawie złożył szef MON Antoni Macierewicz, a jego intencją było okazanie „oczywistej wdzięczności” dla pułkownika za „niebezpieczne” i „intensywne” działanie na rzecz niepodległości Polski. Wzór Kuklińskiego powinien wszystkim przyświecać, a pośmiertny awans jest aktem, który pokaże, jakie w trudnych czasach, które są przed nami, ale i w trudnych czasach, które są za nami, są postawy, które są przez państwo polskie aprobowane i które formują nasz naród i formują naszą świadomość narodową.
- Członkowie parlamentarnego Zespołu Przyjaciół Zwierząt chcą w szczególny sposób uhonorować konie. Wg nich zwierzęta bardzo mocno wpisały się w historię naszego kraju więc jesteśmy winni tym zwierzętom szacunek, a także ludziom, którzy zajmowali się nimi przez wieki. Ustawa została w większości przygotowana przez organizację prozwierzęcą i zakłada m.in., że koń stałby się kolejnym symbolem Polski – obok bociana i orła a 1 maja obchodzone było jego święto. Politycy mają świadomość, że ustawa może spotkać się z drwinami, ale może spowodować to, że w przyszłości konie wykreśli się z ustawy o organizacji hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich.

Kronika Parafii PW. MB CZĘSTOCHOWSKIEJ W JÓZEFOWIE

53.

2000

Rok 2000 rozpoczął się w naszej parafii bardzo radośnie, bo już 9 stycznia gościliśmy artystów z Warszawy, z Filharmonii im. Romualda Traugutta, którzy wykonali przepiękne kolędy i pieśni, dające bogate duchowe przeżycia tutejszej wspólnoty parafialnej.

Dnia 27 lutego na Mszy św. o godz. 13.00 gościliśmy Jego Eksceleńcę Biskupa Ordynariusza Ks. Kazimierza Romaniuka, który dokonał uroczystego otwarcia Centrum Pielęgniarstwa Rodzinnego w Józefowie pod patronatem diecezjalnego Caritas. Poświęcił odremontowany dom parafialny, gabinety lekarskie i pielęgniarskie oraz dwa samochody marki Opel Corsa. Odtąd lekarze i pielęgniarki służą tutejszej wspólnoty parafialnej, pokonując wielkie przeszkody i niezyczliwość pracowników Miejskiego Ośrodka Pielęgniarskiego.

Dnia 12 marca Ojcowie Bernardyni z Warszawy podjęli się trudu przeprowadzenia rekolekcji Wielkopostnych. Ich wysiłek rekolekcyjny został bardzo pozytywnie przyjęty przez tutejszą wspólnotę. Wielkanoc przeżyliśmy jako manifestację wiary. Prawie wszyscy uczestnicy Rezurekcji przystąpili do Komunii Świętej Wielkanocnej.

Działalność Ośrodka Pielęgniarskiego już przyniosła owoce, ponieważ udało się

zorganizować grupę ludzi, którzy chcą ratować życie drugiego człowieka – podając mu najcenniejszy lek, jakim jest krew.

Dnia 1 kwietnia o godz. 10.00 Ks. dyr. Krzysztof Ukleja wręczył uroczystość 40 osobom legitymacje Honorowego Dawcy Krwi. Przeżycie Honorowych Dawców było bardzo wielkie i zachęciło dalsze osoby do tej tak pięknej akcji.

Zbliżają się dni wyniesienia na ołtarze s. Faustyny Kowalskiej. Do tej tak ważnej i pięknej uroczystości parafianie z Józefowa przygotowali się, organizując pielgrzymkę do Rzymu. Wiele osób udało się tam 30 kwietnia. Niezapomniane przeżycie na Placu Św. Piotra, dumni byli wszyscy Polacy z faktu wyniesienia na ołtarze siostry Faustyny. Było tam wielu pielgrzymów z Polski, że cały Rzym i inne miejsca historyczne Włoch rozbrzmiewały Polską mową. A tak radosnego oblicza Ojca Św. już dawno nie oglądaliśmy.

Po tych przeżyciach wracamy do Ojczyzny, zostaje wymalowany sufit kościoła.

Dnia 14 maja młodzież z Ruchu Światło-Życie przygotowała piękną inscenizację o Zmartwychwstaniu Chrystusa.

Dnia 21 maja na Mszy św. o godz. 11.30 grupa dzieci przystąpiła do I-szej Komunii Świętej. Było to bardzo wielkie przeżycie dla księży, rodziców, sióstr zakonnych i całej wspólnoty parafialnej.

Tego samego dnia trzy siostry Albertynki obchodziły uroczystość 50-lecia Ślubów Zakonnych. Ponad 100 sióstr we

wspaniałej procesji wprowadziło do Świątyni czcigodne Jubilatki. Wspaniała uroczystość podkreślała wierną służbę Bogu w posługiwaniu najuboższemu. Na tę uroczystość przybyły najwyższe władze zakonu.

Na początku czerwca udaliśmy się na pielgrzymkę do Częstochowy, Kalwarii Zebrzydowskiej, Oświęcimia, Wadowic, Zakopanego, Wieliczki i Łagiewnik, aby jeszcze raz przeżyć beatyfikację s. Faustyny i zobaczyć te miejsca, gdzie żyła, pracowała i spotykała z Chrystusem.

Dnia 17 czerwca młodzież z Salezjańskiego Liceum Katolickiego z Wrocławia zaprezentowała inscenizację II cz. Dziadów Adama Mickiewicza. Wykonali to wspaniale, dając duże przeżycia widzom.

Po tych wszystkich wspaniałych przeżyciach, związanych z pielgrzymką do Rzymu, beatyfikacją s. Faustyny, trzeba było zająć się stroną materialną parafii. Zostały sprowadzone nowe ławki do kościoła i konfesjonały. Rozpoczęto budowę nowej dzwonnicy i kaplicy przedpogrzebowej. Po wybudowaniu dzwonnicy trzeba było powiesić na niej nowe dzwony a później wykończyć pobudowaną kaplicę i wyłożyć kostką alejkę, ułatwiając dojazd do niej. Prace trwały do późnej jesieni.

Podsumowując ten Jubileuszowy Rok śpiewaliśmy „Ciebie Boga wystawiamy”, dziękując za wszelkie łaski i prosiliśmy Boga o opiekę na rozpoczynające się Trzecie Tysiąclecie.

STOPKA REDAKCYJNA

WYDAWCA:

Parafia p.w. Matki Bożej
Częstochowskiej w Józefowie
Nakład 1500 egz.

ASYSTENT KOŚCIELNY:

Ks. Kazimierz Gniedziejko

REDAKCJA:

Małgorzata Korwin-Mikke,
Elżbieta Ruman (redaktor naczelny)

WSPÓŁPRACUJĄ:

Magdalena Bogusz
ss. Dominikanki Misjonarki
Adam Tyszka; Anna Krzyżowska
Zbigniew Korba

Weronika Ornat
Natalia Smolińska
Tomasz Wiśniewski
Lek. med. Ewa Zapała
Magdalena Mielcarek
Joanna Gruba
Marta Sterna
Grzegorz Jakubowski
Michał Goetz

SKŁAD I ŁAMANIE:

Studio Poligraficzne DIAMOND

FOTO NA OKŁADCE:

za Flickr.com

KONTAKT DO REDAKCJI:

jozefow.miesiecznik@gmail.com

Szanowni Państwo!

W niedzielę **13 listopada** chciałbym serdecznie zaprosić do udziału w **6 Pikniku Patriotycznym w Józefowie**.

To społeczna inicjatywa mająca na celu **promowanie patriotyzmu i przeżywanie Święta Niepodległości** w lokalnej społeczności.

Uczestniczą w nim harcerze ZHP Szczepu Józefów, Skauci Europy, józefowskie Muzeum 2 Korpusu.

W 330 rocznicę Wiktorii Wiedeńskiej uczestnikami Pikniku była m.in. Chorągiew Jazdy Rzeczypospolitej, w 70 rocznicę Powstania Warszawskiego Grupa Historyczna „Zgrupowania Radosław”, która prezentowała uzbrojenie i wyposażenie Powstańców Warszawskich. Dwukrotnie ekspozycję przygotowało Centrum Wyszkozenia Żandarmerii Wojskowej w Mińsku Mazowieckim.

W 2014 roku młodzież ze Związku Strzeleckiego Strzelec z Otwocka (Jednostka Strzelecka 1019) składała przysięgę strzelecką. Podczas uroczystości Strzelcy poprowadzili Apel Pamięci wg ceremoniału wojskowego.

W zeszłym roku zaprosiliśmy GRH Czata 49 (Żołnierze Niezłomni), Kozienickie Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznej (Wrzesień' 39), wystąpiła też 25-osobowa orkiestra dęta Straży Pożarnej z Karczewa z wiązką pieśni i melodii patriotycznych.

Na tegoroczny Piknik zaprosiliśmy rekonstruktorów z Kompanii Dragonów Starosty Lanckorońskiego Pana Zebrzydowskiego oraz z Pułku 4 Piechoty Xięstwa Warszawskiego.

Przygotowujemy również **śpiewniki z popularnymi melodiami patriotycznymi** i **zapraszamy różnych wykonawców** do prowadzenia wspólnego śpiewu.

Ekspozycje Pikniku są dostępne dla zwiedzających od 11.00 do 15.00.

O godz. 13.00 odprawiona zostanie uroczysta msza św. w intencji Ojczyzny, po zakończeniu której nastąpi ceremonia złożenia kwiatów pod tablicami pamiątkowymi oraz strzelecki Apel Pamięci.



FOT. GRZEGORZ JAKUBOWSKI



FOT. GRZEGORZ JAKUBOWSKI

Zapraszamy też na grochówkę z kuchni polowej, można będzie nabyć książki i wydawnictwa o tematyce historycznej.

Uroczystości cieszą się dużą frekwencją, zapowiedzi i relacje ukazują się w prasie lokalnej (Linia Otwocka, Józefów nad Świdrem, Nasz Józefów).

Na bannerach zapowiadających imprezę umieszczamy logotypy sponsorów. Darczyńcy wymieniani są w podziękowaniach ukazujących w prasie lokalnej oraz podczas Pikniku. Istnieje możliwość wystawienia własnej ekspozycji lub reklamującej sponsora oraz zawieszenie banneru.

Disponujemy skromnym budżetem, ale jesteśmy w stanie pokryć koszty związane z obecnością Państwa na Pikniku.

GRZEGORZ JAKUBOWSKI

Szanowni Państwo!

Zapraszamy do udziału w sesji naukowej poświęconej historii miasta Józefowa i okolic, która odbędzie się 10 listopada 2016 r. (czwartek) o godzinie 18.00 w sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury w Józefowie przy ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 1.

PROGRAM SESJI

CZĘŚĆ I

- Robert Lewandowski („Rocznik Józefowski“): *Prezentacja zespołu redakcyjnego oraz informacje nt. pierwszego tomu „Rocznika Józefowskiego”*,
- Urszula Celińska-Olszewska (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie): *Krótką historia Mazowsza do I połowy XX wieku – problemy badawcze*,
- Jacek Borkowicz („Rocznik Józefowski“): *Kilka refleksji nad źródłami kartograficznymi do dziejów Józefowa*,
- Łukasz Maurycy Stanaszek (Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie): *Z Groß Döbern nad Świder, czyli historia rodziny Kołodziejów*.

CZĘŚĆ II

- panel dyskusyjny poświęcony historii miasta Józefowa i okolic,
- informacje dot. przygotowań do druku kolejnego tomu „Rocznika Józefowskiego”,
- podsumowanie i zamknięcie sesji.

Osoby, które posiadają wspomnienia oraz chcieliby przyczynić się do powstania artykułów o wiślanych powodziach, józefowskich bunkrach, Ochotniczej Straży Pożarnej, józefowskim rzemiośle, kolei nadwiślańskiej i kolejce wawerskiej, klubie sportowym „Józefovia” bądź mają inne wiadomości lub fotografie związane z historią Józefowa i okolic zapraszamy do współpracy.

Redakcja
„Rocznika Józefowskiego”
www.rocznikjozefowski.pl
tel. 605 035 774





NIEDZIELA CHLEBA – akcja Caritas

16 PAŹDZIERNIKA 2016 r.

